

# MOSTY

Wydaje Haszomer Hacıir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu  
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 4 grudnia 1943 r.

Nr 140 (262)

Zamieszanie w obozie anglo-saskim

## Plan Bernadotte'a odrzucony

Wybór 3-osobowej Komisji Pojednawczej. - Zastrzeżenia min. Szertoka

PARYŻ. — Na czwartkowym posiedzeniu komisji politycznej ONZ, toczyła się dyskusja nad rezolucją brytyjską, zalecającą wysłanie do Palestyny Komisji Pojednawczej złożonej z przedstawicieli trzech państw.

Przedstawiciel Australii zaproponował, aby w skład Komisji weszli przedstawiciele pięciu państw, co umożliwiłoby przestrzeganie zasady reprezentacji terytorialnej. Analogiczne stanowisko zajęła również delegacja radziecka.

Delegaci Guatemali i Kolumbii domagali się, aby Komisja składała się z trzech wybitnych osobistości, nie reprezentujących żadnego rządu, natomiast delegat Francji paroli poparł stanowisko państw anglosaskich.

Minister spraw zagranicznych Izraela oświadczył, iż rząd jego chętnie współpracować będzie z komisją, jednakowoż pod następującymi warunkami:

1. Izrael przyjęty zostanie w poczet członków ONZ, wskutek czego znajdzie się w pozycji równorzędnej z państwami arabskimi.
2. Proponowana komisja pojednawcza nie będzie posiadała żadnych uprawnień administracyjnych.
3. W skład komisji wejdą co najmniej przedstawiciele 5 państw.

Delegat Egiptu Fawzi Bey oświadczył, iż Arabowie nie będą pertraktować z Izraelem, którego nie uznają, natomiast gotowi są kontynuować rozmowy z Narodami Zjednoczonymi w sprawie ustanowienia pokoju w Palestynie.

Komisja Polityczna ONZ większością głosów wypowiedziała się za powołaniem do życia trzyosobowej Komisji Pojednawczej, która podjąć ma próbę ostatecznego uregulowania problemu palestyńskiego.

Uchwała Komisji zapadła 25 głosami, przeciwko 16 przy 11 wstrzymujących się.

Komisja Polityczna odrzuciła 33 głosami przeciwko 7, przy 11 wstrzymujących się poprawkę polsko — australijską, określającą jako główne zadanie Komisji Pojednawczej w Palestynie udzielenie pomocy obu zainteresowanym stronom w kierunku wszczęcia natychmiast bezpośrednich rokowań, celem trwałego rozwiązania problemu palestyńskiego w oparciu o uchwałę ONZ z listopada 1947 r. Inna poprawka, również odrzucona, przewidywała utworzenie w łonie Komisji Pojednawczej specjalnej Podkomisji Granicznej, któraby się zajęła ostatecznym wytyczeniem granic państwa żydowskiego.

Przyjęto natomiast 26 głosami — przeciwko 15 przy 11 wstrzymujących się, część projektu rezolucji brytyjskiej, nakładającą na Komisję Pojednawczą: 1) przyjęcie funkcji, jakie powierzono rozjemcy ONZ w uchwale Rady Bezpieczeństwa z 14 maja 1948 r., 2) popieranie dobrych stosunków pomiędzy Izraelem, krajami arabskimi i Arabami w Palestynie, 3) wykona-

nie zaleceń, wydanych Komisji przez Radę Bezpieczeństwa lub Generalne Zgromadzenie. Przyjęto również wnioski: brytyjski i australijski, które wzywają Arabów i Żydów do współpracy z Komisją Pojednawczą oraz do podjęcia przez Komisję działalności w jak najszerszym zakresie.

Plan brytyjski, zmierzający okólnymi drogami do przyjęcia projektu Bernadotte'a, przewidującego odebranie Izraelowi całego obszaru Negev, zakończył się zupełnym niepowodzeniem. Komisja Polityczna odrzuciła bowiem dwa kluczowe artykuły w projekcie rezolucji brytyjskiej. Jeden z artykułów przewidywał, że Komisja Pojednawcza będzie dążyła do rozwiązania problemu palestyńskiego zarówno w oparciu o decyzję ONZ o podziale Palestyny, jak i o plan Bernadotte'a. Drugi

artykuł zaś stwierdzał, że przy wytyczeniu granic w Palestynie Komisja uwzględni również zmiany terytorialne, przewidziane w planie Bernadotte'a. Nieoczekiwany dla autorów tych artykułów przebieg głosowania wywołał zamieszanie w obozie anglo-saskim. W tej sytuacji anglosaska większość Komisji przyjęła skwapliwie wniosek delegata USA odroczenia obrad do piątku.

### Zjednoczenie lewicy syjonistycznej w Austrii

Wiedeń, (obs. wł.). W dniach 11 — 12 grudnia b. r. odbędzie się w Linzu zjazd zjednoczeniowy trzech partii lewicy syjonistycznej w Austrii: Poalej Syjon (lewica), Haszomer Hacıir i Poalej Syjon (C. S.). Uroczyste otwarcie zjazdu odbędzie się 11 grudnia br. w sali klubu obozu D. P.

## Debata nad sprawą przyjęcia Izraela do ONZ

ZSRR i USA popierają prośbę Izraela. Zdenerwowanie Cadogana...

PARYŻ (tel. wł.) — Dnia 2 grudnia Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała prośbę Izraela o przyjęcie w poczet członków ONZ. Przedstawiciel USA dr. Philip Jessupp w dłuższym przemówieniu usiłował przekonać Radę Bezpieczeństwa, że należy przyjąć państwo Izrael w poczet członków ONZ jeszcze przed zamknięciem paryskiej sesji ONZ. Dr. Jessupp oświadczył m. in.: „Izrael jest samodzielnym państwem, dążącym do pokoju. Izrael przyjmie zobowiązania wobec ONZ. Ludność Izraela obroniła własne terytorium i okazała się zdolną do poświęceń w obronie swojej ziemi. Rząd Izraela jest tymczasowy, lecz wykazał on, że posiada autorytet wewnątrz państwa; rząd ten stworzył normalne warunki społecznego bytu. Izrael pragnie pokoju. Swoje pokojowe dążenia Izrael zade-

klarował w propozycjach o nawiązaniu rozmów z państwami arabskimi. Rząd Izraela zawsze wyrażał zgodę na rozejm”.

W dalszym ciągu swego przemówienia, dr. Jessupp oświadczył: „Stany Zjednoczone żywią sympatię dla Izraela, dla idei odrodzenia narodu żydowskiego. Należy przyjąć państwo Izrael w poczet członków ONZ jeszcze w czasie trwania paryskiej sesji ONZ oraz poprzeć prośbę Izraela autorytetem Rady Bezpieczeństwa najpóźniej do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Przemówienie dr. Jessuppa wywołało oburzenie ze strony przedstawicieli W. Brytanii — Cadogana, który w wielkim zdenerwowaniu usiłował obalić argumenty swego przeciwnika. Cadogan dowodził, że kwestia palestyńska nie jest jeszcze rozwiązana, granice Izraela — nie są ustalone, a rząd Izraela — jest tymczasowy. Wielka Brytania żąda więc odroczenia rozpatrzenia prośby Izraela.

Z kolei wystąpił delegat Syrii, który poparł żądanie Cadogana oraz stwierdził, że długie przemówienie dra Jessuppa było zbyt długie, albowiem każdy zna politykę Trumana w kwestii palestyńskiej. „Świat Muzułmański — oświadczył delegat Syrii — nie pogodzi się z faktem istnienia państwa Izrael”. Delegat Syrii stwierdził, że należy rozpatrzyć kwestię Hajderabadu.

Delegat Francji oświadczył, że należy odroczyć rozpatrzenie prośby Izraela do czasu zakończenia prac Komisji Palestyńskiej.

Delegat ZSRR Malik — poparł propozycję Jessuppa. Malik podkreślił pokojowe dążenia Izraela.

Delegat Kanady oświadczył: „Należy powziąć uchwałę o przyjęciu Izraela jako 59-go członka ONZ. Decyzję tę należy powziąć jeszcze w okresie trwania paryskiej sesji ONZ. Ta kwestia nie ma żadnego związku z pracami Komisji Palestyńskiej”.

Po zakończeniu dyskusji Rada Bezpieczeństwa postanowiła przekazać prośbę Izraela Komisji Specjalnej, zajmującej się sprawami przyjęcia nowych członków ONZ.

### Bulgaria uznała Państwo Izrael

TEL AWIW (Kol Israel) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę od rządu Bułgarii z zawiadomieniem o uznaniu państwa Izrael. Rząd Bułgarii proponuje natychmiastowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

### Protokół do porozumienia arabsko-żydowskiego w Jerozolimie

JEROZOLIMA. — We wtorek podpisano tu dodatkowy protokół do porozumienia w sprawie całkowitego zawieszenia broni na terenie Świętego Miasta. Protokół przewiduje dostawę żywności przez specjalne konwoje do strefy zdemilitaryzowanej w Jerozolimie.

### Audjencia u Prezydenta Weizmana

TEL AWIW (Kol Israel) Prezydent Weizman przyjął na audjencji ministra finansów Eliezera Kaplana. Spotkał się również z rabinem Herzogiem.

W dniu dzisiejszym Prezydent przyjął delegację „United Jewish Appeal”. Dr. Weizman wezwał do zorganizowania akcji celem umożliwienia kolonizacji tysięcy imigrantów w Negewie.

### Premier Ben Gurion w Jerozolimie

TEL-AWIW. — Z okazji pierwszej rocznicy rezolucji ONZ w sprawie podziału Palestyny, premier państwa Izrael Dawid Ben Gurion odwiedził w dniu 29 listopada Jerozolimę i odbył konferencję z oficerami sztabu wojsk żydowskich w Jerozolimie.

### NARADY ROZJEMCY ONZ Z PRZEDSTAWICIELAMI PAŃSTW ARABSKICH

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że do Kairu przybył rozjemca ONZ w Palestynie dr Bunche, celem odbycia z premierem Egiptu rozmów na tematy związane z problemem palestyńskim. Bunche z Kairu uda się do stolicy państw arabskich, gdzie również przeprowadzi konferencję z przedstawicielami rządów ośnośnych państw.

## 150 nowych osiedli powstanie w ciągu roku

JEROZOLIMA, (obs. wł.).

W ostatnim czasie odbyło się posiedzenie Agencji Żydowskiej, na którym ponownie rozpatrzono plany budownictwa w świetle perspektyw pokojowych oraz w związku z wzrastającą imigracją. Postanowiono utworzyć do września 1949 roku 150 osiedli, zamiast projektowanych uprzednio 100. Część tych osiedli została już założona. Uchwalono również w porozumieniu z rządem i odnosnymi instytucjami, zająć się sprawą urzędzenia nowoprzybyłych imigrantów.

Agencja Żydowska opracowała nowy plan w dziedzinie rozwoju budownictwa okrętów i rybołówstwa. Szczególną troską mają być otoczone: szkoła morską w

Hafie, szkoły inżynierów i oficerów marynarki, oraz ośrodki szkolenia rybaków.

Liga Morska projektuje utworzenie sieci klubów marynarzy, morską muzeum, oraz wydawnictwa technicznej literatury dla kształcenia marynarzy.

## Strajk w Damaszku

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że w Damaszku i w innych miastach Syrii odbyły się strajki oraz demonstracje pracujących, skierowane przeciwko zagranicznemu towarzystwom naftowym.

W Damaszku doszło do starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją. Robotnicy zorganizowali pochod, udając się do dyrekcji amerykańsko-brytyjskiego towarzystwa naftowego, by zażądać podwyżki plac. Policja nie dopuściła strajkujących do gmachu towarzystwa. W wyniku starcia kilka osób zostało rannych.

Jak wynika z ostatnich doniesień, w czasie starć, do jakich doszło w Damaszku i w

innych miastach Syrii między strajkującymi a policją, 8 osób zostało zabitych, a około 70 odniosło rany.

Jak wiadomo, przed dwoma dniami w Syrii wybuchło przesilenie rządowe wskutek dymisji gabinetu Jamil Mardama. B. prezydent republiki Haszem Atassi nie przyjął misji sformowania nowego rządu koalicyjnego.

Partia narodowa wysuwa na to stanowisko Farisa el Khoury, przewodniczącego delegacji syryjskiej na sesję ONZ. W razie jego odmowy istnieje możliwość stornowania rządu przez przewodniczącego partii ludowej — Ruszdi Kekhia.

### Jeńcy żydowscy wracają z Transjordanii

TEL-AWIW. (Kol Israel) 30 listopada nastąpiło przekazanie władzom Izraela 23-ech jeńców żydowskich powracających z Transjordanii. Przekazanie jeńców odbyło się za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, w okolicy Latrun. Są to jeńcy z okresu walk o Kfar Ejjon, Naharim, Stare Miasto Jerozolimy. Jak wynika z oświadczeń władz obozowych stosunek do jeńców był poprawny, natomiast raczej żywnościowe były głodowe.

Gdyby nie pomoc z kraju jeńcy pomarliby z głodu. Z Latrun b. jeńcy zostali skierowani do sanatorium w pobliżu Tel-Awiwu.

Rozgłoszono Kol Israel podaje następujące nazwiska zwolnionych jeńców: Szechter, Burton, Kohen, Buchenwald, Rozental, Albert, Deso, Mizrahi Iechak, Mizrahi Dawid, Szusznan, Keller, Kocner, Kohen, Reuwen, Blumental, Argaz.

# Wniosek Syrii odrzucony

## Przebieg obrad Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ. Na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ rzecznik Izraela Aubery Eban oświadczył, że Żydzi nie mogą przyjąć rezolucji brytyjskiej w sprawie Palestyny nawet po wprowadzeniu wczorajszych poprawek. Jak wiadomo po prawki te, mające zaspokoić życzenia U. S. A. polegały głównie na wycofaniu wyraźnej aprobaty planu Bernadotte'a, niewiele zmieniając w istotnej treści rezolucji.

Eban nie zgadza się z propozycją, by Komisja koncypiacyjna miała uzyskać prawo do wytyczenia granicy. Jego zdaniem powinno to nastąpić jedynie drogą rokowań między dwiema stronami zainteresowanymi.

Delegat USA Dean Rusk poparł zmianę na rezolucję brytyjską.

Delegat Syrii Farris Bey el Khoury, po party przez delegata Egiptu ponowił propozycję arabską w sprawie przekazania całej sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

Delegat radziecki Carapkin wystąpił przeciwko projektom arealski części Palestyny przez Transjordanie.

W toku debaty nad sprawą Palestyny w Komisji Politycznej ONZ zabrał głos delegat polski amb. Lange wypowiadając się przeciwko brytyjskiemu projektowi rezolucji.

Projekt ten jest nie do przyjęcia — stwierdził amb. Lange, gdyż zatwierdza on pierwszą część sprawozdania Bernadotte'a, a delegacja polska uważa, że sprawozdanie Bernadotte'a pozostałe w jaskrawej sprzeczności z zeszłoroczną uchwałą Zgromadzenia o podziale Palestyny i o utworzeniu państwa żydowskiego.

Co się tyczy projektów rezolucji złożonych przez USA i Kolumbię to mówią one wprawdzie o potrzebie bezpośrednich rokowań między stronami, ale nie dają planowej Komisji Rozjemczej żadnych dyrektyw, czyniąc z niej w ten sposób arbitra sprawy palestyńskiej, podczas gdy powinna ona być jedynie wykonawcą postanowień Zgromadzenia ONZ.

Wymogom tym czyni natomiast zadość propozycja polska. Ujmuje ona sprawę wyrażniej niż projekt australijski, który nawiązuje wprawdzie do uchwały ONZ z ub. roku, ale umożliwia dowolną interpretację.

Delegat polski wypowiada się dalej przeciwko projektowi syryjskiemu, który przewiduje utworzenie w Palestynie jednego państwa podzielonego na „autonomiczne kantony narodowościowe”.

W kwestii składu Komisji Rozjemczej dla Palestyny amb. Lange podkreślił, że Komisja ta powinna reprezentować w pełni Narody Zjednoczone i dlatego powinna być oparta na zasadzie słusznej repartycji geograficznej. Warunkiem tym nie mogłaby zadośćuczynić Komisja złożona z 3-ch członków, jak to proponuje Wielka Brytania. Projekt polski przewiduje 5-osobowy skład Komisji. Członkowie Komisji powinni być wybrani przez Zgromadzenie Ogólne.

Zadaniem Komisji powinno być wytyczenie granic, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia z 29 listopada ub. roku. Również zgodnie z tą uchwałą rezolucja polska proponuje unią gospodarczą między państwem Izraela a państwem arabskim w Palestynie.

### Druga strona medalu „HISTORYCZNY DOKUMENT”

Znaczenie, jakie przywiązywali Egipcjanie do zdobycia Jad Mordchaj, ujawniło się w ilustrowanym miesięczniku egipskim oraz w dzienniku kairskim „El-Ahram” z miesiąca lipca br., które zostały ostatnio znalezione wśród ruin tego osiedla.

Jak się okazuje, w swoim czasie „zdobywcy” Jad Mordchaj odwiedzili króla Faruka i oficerów generalnego sztabu egipskiego, którzy podziękowali zwycięzcom.

Wyżej wspomniane pisma zamieszczają zdjęcie króla Egiptu na tle wieży wodnej w osiedlu Jad Mordchaj w otoczeniu wyższych oficerów. Znajdujemy tam również kilka zdjęć króla Faruka, odwiedzającego zdobyte osiedle.

W swoim czasie Hitler lubił fotografować się na ulicach zdobytych miast europejskich...

Nowy rząd Wenezueli, który objął władzę po udanej rewolucji, przeprowadzonej przez oficerów armii, wystosował depezę do rządu Izraela z prośbą o uznanie go...

PARYŻ. — Komisja Polityczna ONZ na środowym wieczornym posiedzeniu odrzuciła wniosek Syrii, by w pierwszej kolejności poddać pod głosowanie jej propozycję o zasięgnięciu opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości co do prawomocności uchwały Generalnego Zgromadzenia w sprawie podziału Palestyny.

Delegat Australii zażądał utworzenia podkomisji, która uzgodni wszystkie zgłoszone projekty. Delegat USA nazwał to „niepotrzebną” stratą czasu.

Minister spraw zagranicznych Izraela, Mosze Szertok zaprotestował przeciwko przekazaniu części Palestyny jakimkolwiek państwu arabskiemu. „Byłoby to przecież nagrodą dla agresora za inwazję przedsięwziętą w imię anulowania decyzji ONZ z dnia 29.11.1947.

Należy pozostawić swobodę działania Komisji Pośredniczącej, która ma być utworzona. Ona winna doprowadzić do rozmów między zainteresowanymi stronami na zasadzie uchwały ONZ. Izrael rozumie intencje państw, żądających umiędzynarodowienia Jeruzolimy. Jednak tragiczny rok wykazał, że ONZ nie jest zdolna zapewnić bezpieczeństwa ludności żydowskiej w Jeruzolimie. Jeruzolima jest i pozostanie częścią państwa Izrael. W łączności z Izraelem widzi ludność żydowska tego miasta gwarancję bezpieczeństwa. Oderwanie od Izraela oznacza ruinę ekonomiczną tego miasta. Jedynie Stare Miasto może być umiędzynarodowione — Izrael jest gotów współpracować w tej akcji.

Kwestia uchodźców rozpatrzona będzie, gdy nastąpi trwały pokój w Palestynie”.

## Mufti ofiaruje Anglii bazy wojenne

TEL-AWIW, (Obsł. wł.). — Brytyjska radiostacja „Bliski Wschód” podała ostatnio do wiadomości, że w zamian za uznanie przez W. Brytanię „Wszchpalestyńskiego Rządu Arabskiego”, Mufti będzie gotów zgodzić się na plan Bernadotte'a i uznać państwo Izrael. Specjalny wysłannik Muftiego, który udał się ostatnio do Anglii zaproponował podpisanie układu „anglo-gazyjskiego” na wzór układu anglo-transjordańskiego. Układ ten miałyby zapewnić W. Brytanię bazy wojenne w tej części kraju, gdzie zostałyby utworzone tymczasowy rząd arabski.

W audycjach wspomnianej radiostacji wskazuje się na fakt, że w zasadzie państwa arabskie zgadzają się na plan Bernadotte'a oraz międzynarodowy ustrój w Jeruzolimie.

Jednakże rządy państw Ligi Arabskiej dotychczas nie doszły do porozumienia w kwestii realizacji tego planu. W czasie obrad Ligi Arabskiej w Ammanie wyrażono zasadniczą zgodę na plan Bernadotte'a. Oficjalnie negatywne stanowisko państw arabskich odnośnie tego planu wypływa raczej z faktu, że nie osiągnięto porozumienia w sprawie konkretnych kroków, jakie należy przedsięwziąć celem realizacji planu Bernadotte'a.

Komentator radiostacji „Bliski Wschód” podkreślił, że od zgody państw arabskich na plan Bernadotte'a zależy sprawa ogólnego sojuszu anglo-arabskiego, który obejmuje również brytyjsko-syryjskie porozumienie oraz utworzenie anglo-arabskiej Rady Obrony.

# Ort przenosi się do Izraela

TEL-AWIW (Obsł. wł.) Przewodniczący Egzekutywy Światowej Organizacji „ORT” dr. Aron Syngałowski oświadczył przedstawicielom prasy, że Egzekutywa wraz z kierownikami wszystkich sekcji przeniosła się ostatecznie do Izraela.

Dr. Syngałowski odbył konferencję z członkami rządu. Obecni byli: minister finansów Eliezer Kaplan, minister komunikacji Dawid Remez, minister pracy Mordchaj Bentow i mi-

nister rolnictwa Aron Cyzling. Ministrowie przyrzekli udział pełnego poparcia działalności „Ort”-u w Izraelu.

Na specjalnej konferencji z ministrem handlu i przemysłu dr-em Bernsteinem oraz z przedstawicielami Histadrutu i Związku Przemysłowców — poruszono sprawę przeszkolenia nowych imigrantów. Na zebraniu Rady Miejskiej w Tel-Awiewie dr. Syngałowski podał do wiadomości, że do końca br. „Ort” założy 20

## Naruszenie rozejmu w Negewie

Jak już donieśliśmy pokrótce, po uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, wzywającej do zawieszenia broni, Egipcjanie podjęli działania wojenne w Negewie. Obecnie podajemy bliższe szczegóły tego nowego naruszenia uchwał ONZ.

Podczas gdy piechota egipska napadła na oddziały izraelskie, stacjonujące w południowej części Negewu, artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała osiedle Miwtachim i placówkę policyjną w Imara. Ogień artyleryjski trwał całą noc. Rzecznik egipski oświadczył, jakoby wojska egipskie zdobyły pozycje w Tel-el-Farah oraz Kirbet-Kutszan.

Szef wydziału operacyjnego sztabu wojsk izraelskich pułk. Igal Jadin zawiadomił o wypadkach gen. Riley'a.

Tymczasem w dniu 21-go bm. Egipcjanie ostrzeliwali osiedle Gath w pobliżu Faludzy, usiłując przyjąć z pomocą okrażonym oddziałom. Jeńcy egipscy, wzięci w tym dniu do niewoli oświadczyli, że okrażone oddziały dysponują żywnością na przeciąg 4-ch dni. Usiłowania dostarczenia żywności na spadochronach otoczonym oddziałom dały nikłe rezultaty. Szereg zrzutów dostał się w ręce żydowskie. W kilku wypadkach stwierdzono, że zrzuty zamiast żywności zawierają amunicję.

Udział lotnictwa arabskiego był w ostatnich walkach niewielki. Jeden samolot nieprzyjacielski został zestrzelony i wpadł do morza. Był to aparat typu „Moskito”. Załoga nie udało się uratować. Nie ulega wątpliwości, że samolot był pilotowany przez załogę angielską.

Ostatni atak egipski w Negewie ograniczył się w gruncie rzeczy do kilku oderwanych, sporadycznych wypadków o charakterze rozpoznawczym. Niemal we wszystkich wypadkach oddziały nieprzyjacielskie powróciły na uprzednio zajmowane stanowiska.

## Oświadczenie dra J. Schwarca

Paryż (obsł. wł.) — Dyrektor europejskiego Joint'u dr. J. Schwarc oświadczył przedstawicielom prasy, że na odbytej ostatnio konferencji doszło do porozumienia w sprawie współpracy między organizacjami żydowskimi w poszczególnych krajach. Dr. Schwarc dodał, że punkt ciężkości akcji pomocy przeniesie się

obecnie z Europy do Afryki. Odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy, dr. Schwarc stwierdził, że światowy Kongres Żydowski jest instytucją apolityczną i będzie współpracował z wszystkimi organizacjami żydowskimi w krajach Europy, które mogą liczyć na jego pomoc, ilekroć zajdzie ku temu potrzeba.

szkół handlowych dla nowych imigrantów. Zaangażowano szwajcarskich specjalistów, w celu prowadzenia kursów dla dentystów, zegarmistrzów, inżynierów narzędzi precyzyjnych, automechaników, elektryków, radiotechników i t.d.

Przewiduje się również założenie szkół dla pracowników przemysłu tekstylnego, oraz dla kształcenia tkaczy, krawców i galwanoplastyków.

Specjalne szkoły będą urządzone dla inwalidów wojennych.

„Ort” planuje również założenie wytwórni dywanów na szeroką skalę w Jeruzolimie. W tym celu sprowadzi się do kraju specjalistów z Iranu.

Dr. Syngałowski oświadczył, że wszystkie maszyny i urządzenia „Ort”-u z obozów D. P. oraz ze szkół różnych państw zostaną przewiezione od Izraela.

## W przededniu powstania w getcie...

Poniżej zamieszczamy wrywek ciekawego opowiadania Bohdana Czeszki, p.t. „Mikołaj, który nie rozumiał, biedak, mechaniki dziejów”. Opowiadanie było zamieszczone w „Odrodzeniu”.

Burasy spod murów dzielnicy żydowskiej pewnego dnia przekroczyły jej granice. Nie uszli daleko — przyციęto im we drzwiach nosa. Żydzi powstali, groźni w swej determinacji, walczący z wielką, męską odwagą, przeciw nieo do życia. Powstanie objęło tylko „duże ghetto”. Ta dzielnica miasta płonęła. Ulicami ciekły rzeki dymu, w jego smugach tańczył drobny plankton sadzy białych i czarnych. Nabralo się skądś pierza. Na Muranowie zamknęto ruch i utworzono gniazda karabinów maszynowych, których obsługi nie próżnowały ani we dnie ani w nocy. Jeden taki karabin maszynowy zmusił do milczenia towarzysze ze „spec-grupy”.

— Granaty... Rozumiesz jaka tam powstała jajecznicza! — „Ele” był zachwycony.

— Iii... tam, manifestacja... — krzywił się

Siedzieliśmy w pierwszym słoneczku na sztablu desek

— Widzisz go, jaki mądrala — chłopiek roztropek. — Szypuła popatrzył na mnie z podziwem. — A na co innego nas stać w tej chwili? Powstanie w całym kraju mamy rozniecić może? A jeśli nas na nic nie

stać, to co? Znaczy: przyglądaj się. Ech, ty mądralo!... — Tracił mnie dłonią w ramię. Odwrócił twarz do słońca. Było już ciepło. Nadchodziły święta Wielkiej Nocy.

Podczas świąt odwiedziłem Mikołaja. Było to przed południem. Mikołaj siedział sam. Rozmawialiśmy o ostatnich wypadkach, o tym, że z ghettem Niemcy prędko zrobią koniec, bo powstanie pozbawione jest dostatecznej pomocy z zewnątrz, stanowi odizolowane ognisko walki i skazane jest z przyczyn obiektywnych na walkę defensywną, a zatem zgubną.

— W gruncie rzeczy jest to tragiczna demonstracja... — Mikołaj bawił się szmacianym pierrotiem siedząc na podwiniętej nodze. — ...I dlatego jest w tym patos...

Ja kroczyłem po przekątnej pokoju i w pewnej chwili podszedłem do okna. W mar tych domostwach za szybą ludzie czekali na transporty czepiając się jakichś niedźnych strzepów nadziei na przetrwanie. Uliczka była pusta. Jedynie na prawo przy narożniku stało trzech Niemców, mieli karabiny założone po myśliwsku i gestykulowali żywo. Oni wraz z innymi „gracowali” w ghetcie. Warszawiacy zniekształcili w swej gwarze słowo „grasować” i uczynili zeń określenie dla czynności wykonywanych przez niemieckich żandarmów. Słowo zyskało na ekspresji. Czy przyglądaliście się kiedy pomocnikowi murarskiemu, gdy mieszka grać zaprawę? Przypatrzcie się, jak beznamiętne są jego ruchy.

Niemcy stali na rogu i rozmawiali gwałtownie. Z bramy wyszedł Żyd bardzo chudy, spostrzegł ich, przygarbił się i poszedł szybko pod murem przytulając jedną ręką do brzucha bańkę z zupą. W drugiej ręce niósł zmiętą zerwaną z głowy na widok Niemców czapkę. Dwu Niemców podało sobie dłoń, a trzeci kiwał głową. Jeden z tych, którzy zamienili uścisk dłoni zesunął z ramienia pas karabinu i tak jak Mikołaj do skrzypiec przytulił twarz do kolby. Żyd nie rozwarł dłoni. Uczynił kilka lunatycznych kroków wpoprzek chodnika tak jakby nagle stracił wzrok, niósł w wyprężonych przed siebie rękach bańkę, i czapkę, ukazując ostatnim gestem świadectwa swej nędzy. Później upadł twarzą do rynsztoka.

Tak właśnie leżał kiedy Mikołaj podszedł do okna zaniepokojony hukiem wystrzału. Niemcy odeszli i w bramie na przeciwko ukazało się dwoje ludzi — starzec i wyrostek. Czaili się długo, lecz skoro upewnili się, że nie grozi im bezpośrednie niebezpieczeństwo, wyskoczyli zza osłony muru.

— Zaraz go zabiorą — szepnął Mikołaj.

Tamci dwaj kilkoma susami dopadli zabitego i pochylił się nad nim. Szybko, korystając z bezpiecznej chwili, wybrali kartofle z rozlanej zupy. Ocierali je z brudu o poły płaszczy i kryli po kieszeniach.

Kiedy obejrzałem się, Mikołaja przy mnie nie było — wymiotował do kuchennego zlewu. Zabrałem czapkę z wieszaka i wyszedłem, cicho stukając drzwiami. Byłem pewien, że organizacja pozyska jeszcze jednego żołnierza.

## Dzień Konstytucji Stalinowskiej

W związku z dniem Konstytucji ZSRR, zamieszczamy fragment artykułu M. Rodionowa pt.: Konstytucja zwycięskiego socjalizmu.

Konstytucja Stalinowska wyraziła rezultaty długoletniej działalności twórczej radzieckiego narodu, który pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, osiągnął strukturę społeczeństwa socjalistycznego.

Konstytucja Stalinowska odzwierciedliła fakt utworzenia pierwszej fazy komunizmu — społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR i ustaliła zwycięskie w naszym kraju zasady demokracji socjalistycznej, będącej demokracją dla dobra całego narodu.

Socjalistyczny system gospodarki i społeczna własność socjalistyczna, stanowią podstawę ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości zniesiono w naszym kraju prywatną własność, jeśli chodzi o narzędzia i środki produkcji, zlikwidowano klasę eksploatatorów i wyzysk człowieka przez człowieka. Rady delegatów pracujących, które wyrosły i okrzepły w wyniku zniesienia władzy obszarników i kapitalistów, oraz zdobycze dyktatury proletariatu — stanowią podstawę polityczną naszego społeczeństwa. Cała władza w ZSRR należy do pracujących miasta i wsi, reprezentowanych przez Rady delegatów pracujących.

Demokracja burżuazyjna, opierająca się na zasadzie prywatnej własności środków produkcji, pod płaszczykiem pięknych frazesów o „równości“, „wolności“ i „braterstwie“ usiłuje ukryć okrutną prawdę eksploatacji wielomilionowych mas pracujących, ucisku narodowego kolonialnych i półkolonialnych narodów, oraz faktycznego panowania monopli socjalistycznych.

Towarzysz Stalin w swym referacie o projekcie konstytucji ZSRR powiedział: „...Nie może istnieć prawdziwa równość między pracodawcą a robotnikiem, między obszarnikiem a chłopem, jeśli ci pierwsi posiadają bogactwa i wagę polityczną w społeczeństwie, a drudzy pozabawieni są jednego i drugiego, jeśli pierwsi są eksploatatorami, a drudzy eksploatowanymi.“ („Zagadnienia leninizmu“, str. 517).

Nie sytuacja majątkowa, nie pochodzenie społeczne, nie płeć, ani stanowisko urzędowe — lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela radzieckiego decydują o jego stanowisku w społeczeństwie.

Konstytucja ZSRR, w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych, jest w istocie swej międzynarodowa. Gwarantuje ona równe prawa wszystkim narodom i rasom, w gospodarstwie, społecznym, państwowym i kulturalnym życiu kraju. Rozwiązanie zagadnienia narodowościowego należy do rzędu najdonioślejszych osiągnięć naszych czasów. Istniejący od wieków ucisk narodowy zastąpiła wielka przyjaźń równoprawnych, suwerennych narodów. Przyjaźń ta szczególnie okrzepła w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Demokracja burżuazyjna nie może rozwiązać problemu narodowościowego. Wystarczy podnieść, że z 558-milionowej ludności imperium brytyjskiego, przeszło 510 milionów (trzy czwarte) dominów i kolonii nie uczestniczy w wyborach do parlamentu angielskiego. Przez długie lata burżuazja angielska gospodaruje w Indiach.

I jakże rezultat tego panowania? Jako przykład charakterystyczny można wskazać na fakt, że przeciętna długość życia mieszkańców Indji wynosi zaledwie 23 i pół roku.

W krajach kapitalistycznych kobiety tylko w ograniczonej mierze biorą udział w życiu polityczno-społecznym. Za pracę swą otrzymują zaś mniejsze wynagrodzenie w porównaniu z mężczyznami. Doszło do tego, że niedawno, gdy w komisji dla spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpatrywano wniesioną przez delegację radziecką propozycję odnośnie zakazu handlu dziećmi i kobietami w krajach kolonialnych — przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Ameryki wypowiedzieli się przeciwko tej propozycji.

Jakże można pogodzić to haniebne zjawisko z demokratycznymi zasadami cywilizowanych narodów? Czyż zresztą można nazwać cywilizowanymi te państwa, które handlują kobietami dziećmi? Jeśli przy tym wszystkim anglo-amerykańscy reakcyjniści śmiało jeszcze mówią o „wolności“ i „demokracji“, cóż wtedy nazywa się u nich barbarzyństwem i dzikością.

Całkiem inna jest sytuacja kobiet w Związku Radzieckim: Tylko przy socjalistycznej demokracji kobieta otrzymała rów-

# ANGLOSASI DAŻĄ DO ANARCHII W BERLINIE

Formalny protest szefa radzieckiego zarządu wojskowego, marszałka Sokolowskiego, skierowany przeciwko nielegalnym i niedemokratycznym wyborom do Rady Miejskiej, wyznaczonym przez Amerykanów na niedzielę, jak również poprzednie noty administracji radzieckiej do zachodnich mocarstw okupujących — wskazują jasno, że w najbliższym czasie położony zostanie kres rozmyślnemu sabotażowi i chaosowi w Berlinie.

Chaos ten wywołany jest przez władze angloamerykańskie głównie dlatego, aby: 1) przeskazać odbudowie, realizowanej w strefie radzieckiej, której częścią jest Berlin, 2) aby podtrzymać i rozszerzyć historię wojenną, zainicjowaną przez amerykańskiego gubernatora wojskowego, generała Claya, już na wiosnę tegoż roku.

Obserwatorzy tutejsi uważają, że ludność berlińska, żyjąca w sektorach zachodnich w ciężkich warunkach, udzieli jaknajszerszego poparcia utworzeniu nowej administracji Berlina. Polityczną podstawą nowego tymczasowego

zarządu miasta, który objąłby władzę w tym nadzwyczajnym trudnym okresie i piastował ją do momentu, kiedy mogłyby zostać przeprowadzone demokratyczne wybory — powinien być blok stronnictw demokratycznych. Blok ten utworzony został latem br. przez radnych miejskich z Partii Socjalistycznej Jedności (SED), z postępowej frakcji partii chrześcijańskich demokratów oraz z partii liberalnej.

Tymczasem zarząd miejski, którego trzonem byłby wyżej wspomniany blok, współpracowałby również z organizacjami demokratycznymi i wolnymi niemieckimi związkami zawodowymi, które w obecnej, wyjątkowej sytuacji, mają pełne prawo wziąć na się odpowiedzialność za dalszy los stolicy Niemiec. Wylania się przede wszystkim jednak najważniejsza sprawa, tj. aprowizacja Berlina podczas zimy. Od chwili rozłamu w berlińskiej radzie miejskiej, który nastąpił latem br. problem ten nie był rozpatrywany.

Charakterystyczną cechą obecnej przedwyborczej sytuacji w Berlinie jest wyraźne zao-

strzenie się konfliktu w obozie partii bloku amerykańskiego.

Zachodnio - niemieccy chrześcijańscy demokraci prowadzą kampanię wyborczą pod hasłem: „Dla jedności Berlina“ (pod protektorem gen. Claya i niemieckich reakcjonistów). Natomiast prawicowi socjal-demokraci agituja otwarcie za rozdzieleniem Berlina, jakby to był program, który może pozyskać poparcie szerokich mas.

Zgodnie z panującym powszechnie przekonaniem, chrześcijańscy demokraci i nawet liberalowie zdobędą głosy socjal - demokratów.

Władze angloamerykańskie dały jasno do zrozumienia, że wszelkie spory wśród partii bloku amerykańskiego muszą ustać i należy skoncentrować wysiłki na pozyskanie głosów dla tej, lub innej partii z tego bloku. Niemniej jednak, podczas publicznych wieców niemieccy członkowie proamerykańskich partii, rywalizują ze sobą, obzuczają się w dalszym ciągu pogroźkami i obelgami. Tak np. przywódca złotych związków zawodowych, podlegacz wojenny, Jakub Kaiser, porzucił linię, nakazaną przez Amerykanów i na publicznym wiecu powiedział: „Nie chcemy socjal - demokratycznych czerwonych, ani też innych czerwonych“.

Wytworzona sytuacja spowodowała konieczność wzmocnienia amerykańskiego garnizonu w Berlinie. Zwiększono ilość patrolujących samochodów pancernych, oraz przywieziono „mostem powietrznym“ znaczne ilości gazu łzawiącego i karabinów maszynowych. Zachodnio niemiecka policja otrzymała w ub. tygodniu colty amerykańskie i rozlokowano w wielu domach na terenie zachodniego Berlina silne grupy policjantów, którzy „zapraszać“ będą ludność berlińską do brania udziału w niedzielnym wyborach.

Na zaostrzenie się konfliktu w łonie proamerykańskich partii niemieckich wpłynęła jeszcze nastroj, panujący wśród berlińczyków, a szczególnie wśród klasy robotniczej, wydanej na pastwę głodu i chłodu. Jest rzeczą jasną, że robotnicy Berlina nie mają powodu głosować na ten sam blok, na który oddadzą swe głosy spekulanci i czarno - giełdjarze. Ci ostatni uważani przez władze angloamerykańskie za przedstawicieli „wolnej inicjatywy“ ciągną nieprawdopodobnie wielkie zyski z wytworzonego chaosu.

Zrozumiałe jest, że generał Clay szykuje na niedzielę samochody pancerne, bomby z gazów łzawiących, oraz koncentruje silne oddziały policyjne na terenie zachodniego Berlina, celem prelamania oporu klasy robotniczej.

## Sprawa Berlina — sprawą Niemiec

### Oświadczenie min. Modzelewskiego

Dnia 2 bm na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych min. Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski złożył sprawozdanie z działalności delegacji polskiej na III-iej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

W sprawozdaniu tym minister Z. Modzelewski powiedział m. inn.:

„Chciałbym na marginesie sprawozdania z działalności delegacji naszej na III-iej Sesji ONZ poruszyć tzw. sprawę Berlina.

Jak wiadomo, 29 9 1948 r. rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji skierowały do Rady Bezpieczeństwa wniosek o rozpatrzenie przez Radę tzw. sprawy Berlina.

Posunięciu temu towarzyszyła wielka kampania propagandowa, rozpętana przez reakcyjne koła polityków amerykańskich. Kampania ta przedstawiała tę sprawę jako „konflikt“, wywołany rzekomo przez Związek Radziecki, wskutek czego ingerencje Rady Bezpieczeństwa przedstawiono jako konieczność.

W ten sposób usiłowano odsunąć zainteresowanie narodów, po pierwsze od postawionego przez delegację Związku Radzieckiego wniosku o zakaz używania broni atomowej i redukcji zbrojeń 5 wielkich mocarstw o jedną trzecią w ciągu roku, po drugie od problemów ogólnoniemieckich, których sprawa

Berlina jest tylko sztucznie wyodrębnionym fragmentem.

Sytuacja w Berlinie nie ma odrębnego rodzaju. Wynikła ona na tle separatystycznych dążeń 3 mocarstw zachodnich.

Wprowadzenie odrębnego systemu pieniężnego w zachodnich sektorach Berlina zmierzano do rozbitcia jedności gospodarczej, a na stepnie — jak to widać dziś — do rozbitcia administracji miasta.

Rząd polski uważa, że uregulowanie sprawy Berlina, jako fragmentu sprawy niemieckiej na zasadzie poszanowania wspólnych zobowiązań, miałooby bardzo pozytywne znaczenie jako wstęp do uregulowania całokształtu sprawy Niemiec — a więc dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa.

Z tego założenia wychodząc, rząd polski odnosi się pozytywnie do wszelkich szczerych wysiłków podejmowanych w celu doprowadzenia do porozumienia 4 mocarstw w sprawie Berlina i powita przychylnie pozytywny wynik, mogący się stać zapoczątkowaniem kolejowego uregulowania całości problemu Niemiec.

Po dyskusji Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu uchwaliła wniosek wyrażający uznanie dla polityki zagranicznej rządu R. P.

J. ZERUBAWEL

## Do nowych imigrantów

### (Z przemówienia wygłoszonego na zjeździe nowych imigrantów członków Mapam)

Alija w obecnym okresie może spowodować zasadniczą zmianę w procesie rozwoju państwa Izrael, oraz w charakterze jego struktury na przyszłość. Obecna alijs różni się bezwzględnie od poprzednich alijs. Założyliśmy mocne fundamenty dla naszego życia w tym kraju.

Państwo Izrael nie powstało 14 maja br., kiedy to proklamowaliśmy je. Nie powstało ono również 29 listopada ub. r., kiedy Narody Zjednoczone przyznały nam prawo do samodzielnego państwa. Myśmy zaczęli budować państwo Izrael z tą chwilą, gdy rozpoczęła się alijs młodzieży, robotników i mas ludowych. Dzięki ich pracy i inicjatywie zostały założone podwaliny pod nasz samodzielny byt — podwaliny, na których jedynie może powstać wyzwoleńczy ruch narodu żydowskiego.

0 przekształcenie ilości w jakość.

Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. W rzeczywistości społeczeństwo nasze liczy już dziś ponad trzy czwarte miliona ludności. Stworzyliśmy wielką sieć gospodarstw

miejskich i wiejskich, osiągnęliśmy wielkie zdobycze we wszelkich dziedzinach życia. Obecnie przybyła do kraju masowa fala alijs, która może dokonać wielkich zmian w naszym życiu, przybijając do nas dziesiątki tysięcy nowych imigrantów. Tę ilość należy natychmiast przekształcić w jakość. W przeciwnym wypadku wpływ tego zjawiska może być szkodliwy i podważyć podwaliny naszego życia.

Możemy osiągnąć również pozytywny skutek tego zjawiska w wypadku, gdy masy imigrantów przybijają, jako uświa domiony i zorganizowany kolektyw, posiadający wyraźne oblicze społeczno-polityczne. Wpływ takiego kolektywu będzie niewątpliwie korzystny dla rozwoju naszego młodego państwa.

Narodowe i społeczne wyzwolenie

W dziele odrodzenia narodu konieczny jest ideał — zarówno narodowy jak i społeczny. Dotychczas ruch robotniczy nadał charakter naszemu dziełu odbudo-

## Dzieje konwoju z żywnością do Faludży

Tel-Aw'iw. (Kol Izrael) Dnia 30 listopada rząd Izraela wyraził zgodę na przepuszczenie transportu żywności do Faludży. Ustalono, iż 1-go grudnia wyruszy z Gazy pod pieczę obserwatorów ONZ, pierwszy transport zapotrzebowania dla egipskich oddziałów w Faludży.

Zgodnie z tym, 1-go grudnia wyruszył z Gazy pierwszy konwój z żywnością. Konwój przybył do miejscowości Irak Suidan. Na interpelacje władz izraelskich, czy konwój zawiera jedynie żywność, obserwatorzy ONZ — amerykański oficer Patterson oświadczył, że stwierdzono próby przemyc-

ne prawa z mężczyzną. Kobieta bierze u nas aktywny udział w gospodarczym, społecznym i państwowym życiu kraju.

Wszyscy obywatele Związku Radzieckiego posiadają prawo do pracy, odpoczynku, nauki, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość, a także na wypadek choroby i inwalidztwa.

nia worka z prasą egipską, lecz przeszkodził temu oficerowie ONZ.

Mimo to władze izraelskie przeprowadziły pobieżną rewizję i natknęły się w jednej ze skrzyń na broń. Wobec tego postanowiono przeprowadzić szczegółową kontrolę transportu, na co obserwatorzy ONZ wyrazili zgodę. W wyniku szczegółowej rewizji znaleziono broń i amunicję. Wśród żywności znaleziono produkty które zostały przez Egipt skonfiskowane ze statku przewożącego żywność dla Izraela.

Wobec faktu nadużycia autorytetu ONZ przez Egipcjan, oraz wykorzystanie transportu dla celów wojskowych, władze Izraela odesłały transport z powrotem do Gazy. Amunicję, broń oraz żywność, pochodzącą ze statku zatrzymanego w swoim czasie przez Egipcjan — skonfiskowano.

Jak donoszą z Nowego Jorku, rząd USA złożył protest na ręce rządu egipskiego w związku z konfiskatą transportu zboża na statku, który zawiął do Port Said.

wy, gdyż on był właśnie budowniczym naszego życia. Byłoby zupełnie naturalnym zjawiskiem, gdyby właśnie klasa robotnicza była hegemonem w naszym społeczeństwie. Dzisiaj sytuacja jest taka, że w walce o władzę rywalizują wiele ruchów politycznych. Byli tacy, którzy twierdzili: „U nas, Żydów, nie jest do pomyślenia faszyzm“. A oto rzeczywistość wykazała, że istnieje również faszyzm żydowski, który kroczy tymi samymi drogami i posługuje się tą samą bronią, co jego poprzednicy.

Rzeczywistość wykazała, że istnieje również kler żydowski, który pragnie osłabić nasz byt państwowy. Nasza rzeczywistość uczy nas, że również w państwie Izrael istnieją grupy reakcyjne, które pragną unicestwić wszystkie osiągnięcia socjalne klasy robotniczej.

Zwracamy się do Was z apelem: bądźcie przeniknięci ideałem socjalistycznego syjonizmu. Nie uważajcie siebie jedynie za imigrantów, lecz czujcie się obywatelami odpowiedzialnymi za losy ojczyzny. Mieszkanię można zmienić, ojczyznę zaś — jak powiada poeta Papiernikow w swym nowym wierszu — nie można zamienić. Powinniście uczynić wszystko, by wraz z nami i z tymi, którzy przyjdą po Was — torować drogę wiodącą do socjalistycznego państwa żydowskiego. Nie ma bowiem wyzwolenia narodowego, niezwiązanego z rozwiązaniem socjalnym. Wszystkie odłamy społeczeństwa mogą uczestniczyć w tym dziele. Jednakże prawdziwe narodowe i społeczne wyzwolenie osiąga się w walce jedynie w społeczeństwie, na czele którego kroczy klasa robotnicza.

Nasi synowie szli odważnie do boju, wielu z nich zginęło. Nasza młodzież została wychowana w duchu twórczego wysiłku, nie pragnie ona wojny, kocha życie — wolne życie i dlatego gotowa jest do ofiar. Nasza młodzież pragnie zmyć z narodu piętno diaspy.

Nasza bohaterska walka wzbudziła podziw w całym świecie. Izrael stał się świadectwem tego, co naród żydowski może stworzyć, gdy jest wolny.

ELIEZER PRAI

# Znowu problem transferu

Od czasu, kiedy myśl syjonistyczna w pełni dojrzała — a w każdym bądź razie w okresie międzywojennym — przestaliśmy ignorować fakt istnienia w kraju ludności arabskiej. W zasadzie uważaliśmy Palestynę za wspólną ojczyznę obu narodów — żydowskiego, który do kraju tego powraca i arabskiego, który kraj ten zamieszkuje. Nie zamierzaliśmy nigdy wypierać naszych sąsiadów. Uważaliśmy, że kraj nasz jest dość duży i po użyczeniu i zagospodarowaniu jego pustkowi — może się stać siedzibą, zarówno ludności arabskiej zamieszkującej go już od setek lat, jak większości narodu żydowskiego. Sprzeciwialiśmy się — sprzeciwialiśmy się wszyscy — wszelkim planom wysiedlenia, ewakuacji czy transferu. Pamiętamy dobrze, jak to w wielkiej dyskusji nad pierwszym planem podziału lorda Peela kierownicy polityki syjonistycznej odzegnawali się z całą stanowczością od wszelkiej myśli o transferze. Pamiętamy także, że przywódcy Mapai odrzucili stanowczo i bez zastrzeżeń punkt o transferze, zawarty w projekcie partii labourystowskiej w kwestii palestyńskiej, który został opublikowany w końcu drugiej wojny światowej. Ludzie ci uważali wtedy za oszczerstwo każdą aluzję co do tego, jakoby mieli oni coś wspólnego z takim postawieniem sprawy.

## Nowe koncepcje

Tak było w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po wojnie. Obecnie jednak jesteśmy świadkami generalnego przewartościowania poglądów i koncepcji u prawicy ruchu robotniczego. Dziś przywódcy prawicy ruchu robotniczego lansują pogląd, że ewakuacja i przesiedlenie to jedyna recepta na rozwiązanie różnych zagadnień. U tych działaczy politycznych daje się zaobserwować cyniczne podejście do kwestii arabskiej. Oburzająca jest owa lekkość i nonszalancja, z jaką ci politycy odrzucają obecnie prawdy, które zdawały się być fundamentem ideologii syjonistycznej. W bezwstydnym sposób, traktują oni to odstępstwo od podstawowych zasad ideologii syjonistycznej jako „realizm” polityczny, zaś wierność tym zasadom — jako skostniały formalizm i kurczowe trzymanie się przestarzałych koncepcji.

Ci zwolennicy „przewartościowania” i nowych metod w Izraelu uważają siebie za realistów stojących mocno na gruncie rzeczywistości. W naszym pojęciu zasługują oni jedynie na miano oportunistów, idących z prądem koniunktury. Bez wszelkiej żenady żerują oni na instynktach i wierzeniach nieświadomych mas ludowych — zwłaszcza nowych imigrantów. Wykorzystują oni kompleks niższości, który jest głęboko zakorzeniony w duszach imigrantów z krajów arabskich; podniecają pragnienie zemsty, wyniesione przez uchodźców europejskich z piekła hitlerowskiego — robią wszystko w celu pogłębienia niechęci i nienawiści do narodu arabskiego. Ale na tym jeszcze nie koniec. Może jeszcze dojść do tego, że owa nieodpowiedzialna demagogia zostanie skierowana przeciwko tym, którzy pozostali wierni zasadom progresywnego syjonizmu. Szermierze braterstwa narodów zostaną okrzykami jako antysyjonści, a przeciwnicy transferu — jako szkodnicy sprawy narodowej... Będzie to znaczyło, że dążą oni rzekomo do ograniczenia możliwości absorpcyjnej kraju i zamykają drogę do szerokiej aliji... Możemy już zauważyć pierwsze oznaki takiej „oceny”.

## Argumenty zaczerpnięte z praktyki innych krajów

Entuzjaści transferu opierają się rzekomo na doświadczeniach innych narodów. W szczególności przytaczają oni dowody z praktyki państw demokratycznych: Polski, Czechosłowacji. Jeżeli transfer — powiadają oni — może mieć miejsce w krajach, których charakter socjalistyczny nie może być podany w wątpliwość — to dlaczego nie miałyby on znaleźć i u nas zastosowania?

Rozważmy ten argument.

We wszystkich warunkach transfer jest rzeczą ciężką, bywają jednakowoż wyjątkowe okoliczności, mogące stanowić dlań usprawiedliwienie moralne. Dotyczy to np. transferu ludności niemieckiej. Straszliwe zbrodnie, dokonane przez naród niemiecki a nie mające precedensu w historii, stawiają ten naród na zgola innej płaszczyźnie, niż pozostałe narody świata. Z rąk Niemców zginęły nie-

jednostki — lecz miliony. Rzecz jasna, że dokonać tego mogły także nie jednostki, setki czy tysiące — lecz miliony. Cały, prawie cały naród niemiecki ponosi winę za te zbrodnie. Naród niemiecki stał się narodem hitlerowskim.

Przesiedlenie kilku milionów Niemców z Polski, Czechosłowacji, nie było sprzeczne z sumieniem ludzkim i socjalistycznym. Przesiedlenie to było podjętowane zarówno względami wychowawczymi wobec Niemców, jako też żywotnymi interesami narodów wspomnianych krajów.

Z tego punktu widzenia nie można przeprowadzić analogii między Niemcami a Arabami. Dotychczas przynajmniej rasizm pozostał zjawiskiem odosobnionym. Nie uważaliśmy nawet włoskiego narodu za naród nazistowsko-faszystowski, mimo, że jego zachowanie było faszystowskie. Nie możemy traktować wszystkich Arabów jako nazistów mimo, że metody, przez ich przywódców stosowane przypominają czasem zgubne metody nazistowskie. Nie mamy prawa zapominać faktu, że masy arabskie nie chciały wojny z nami, a znaczna ich część otwarcie oświadcza, że pragnie pokoju z państwem Izrael.

## Istotna różnica

Jeszcze jedną rzecz musimy wziąć pod uwagę. Istnieje istotna różnica między akcjami przesiedlenia we wszystkich krajach — włączając nawet wymianę obywateli między Turcją a Grecją a ewentualnym transferem w Palestynie.

We wszystkich krajach mieliśmy do czynienia z transferem małych części narodu na terenach pogranicznych. Tak było w Polsce, Czechosłowacji i Grecji. Taki charakter nosiła również wymiana ludności polskiej i ukraińskiej w okęgach pogranicznych między Polską a Związkiem Radzieckim.

Inaczej przedstawia się sprawa transferu Arabów w Palestynie. Po pierwsze — żyjemy w Palestynie w warunkach wyjątkowych. Będzie rzeczą niezrozumiałą, jeśli właśnie my proponujemy transfer. Wszak my stanowimy mniejszość w tym kraju, Arabowie zaś, którym proponujemy ten kraj opuścić, stanowią większość jego ludności.

Po drugie — Arabowie państwa Izrael, podobnie jak Arabowie całej Palestyny, nie są osamotnionym plemieniem. Mają oni bliskie zaplecze. Są oni tylko jednym z licznych skupisk arabskich, rozsianych po całym olbrzymim terytorium Bliskiego i Środkowego Wschodu. My na-

tomiast jesteśmy tylko wysepką w olbrzymim morzu arabskim. Fakty te stawiają pod znakiem zapytania możliwość wykonania transferu i jego celowość.

## Fakty

Sytuacji tej nie zmienia zasadniczo ani fakt ucieczki Arabów z państwa Izrael, ani też fakt naszych zwycięstw na froncie militarnym.

W sprawie ucieczki Arabów — należy wnieść pewne sprostowanie — w imię prawdy historycznej.

Niewątpliwie blok arabsko-brytyjski był najważniejszym czynnikiem w tej sprawie. Ale nie był to jedyny czynnik. Nie jest zgodne z prawdą, jakobyśmy nawoływali Arabów uciekających do pozostania z nami — jak usiłują dowieść niektórzy działacze robotniczy z Mapai. W Naceret i Madżdal pozostali Arabowie właśnie dzięki temu, że wykazaliśmy w tym kierunku szczerą chęć. A jeżeli nie pozostali w innych miejscowościach, to w niemałej mierze przyczynili się do tego entuzjaści transferu.

Jeżeli większość Arabów opuści nawet nasze państwo, kwestia transferu nie zostanie jeszcze rozwiązana. Arabowie ci wrócą — jeśli nie wszyscy, to z pewnością znaczna ich część. Wrócą oni, ponieważ zostawili swoją ziemię i część majątku. Wrócą oni nawet, gdy będą wiedzieli, że zagrody ich są zrujnowane — podobnie jak Żydzi po wojnie wracali do swoich dawnych miejsc zamieszkania. I my będziemy musieli ich przyjąć — chcąc nie chcąc. Nie przyjmemy ich może dziś — dopóki trwa wojna. Ale po jej zakończeniu będziemy zmuszeni wypuścić ich do kraju, bo nie zdołamy oprzeć się potrójnemu naciskowi: naciskowi samych uchodźców arabskich, państw arabskich i opinii publicznej świata.

Nie jest przypadkiem, że nawet Szertok, który pragnął do niedawna zbyć tę kwestię niedomówieniami — był zmuszony w ostatnim swoim wystąpieniu wyraźnie się zastrzec, że jego sprzeciw wobec powrotu uchodźców odnosi się tylko do czasu trwania wojny.

Nasze sukcesy militarne pomogły nam znacznie, ale i one nie są w stanie zmienić faktów demograficznych i politycznych w Palestynie.

## Militarny i polityczny aspekt zagadnienia

Zalóżmy na chwilę, że uchodźcy arabscy nie wrócą do państwa Izrael. Czy tym samym zniknie raz na zawsze kwestia arabska?

Jest rzeczą jasną, że Arabowie palestyńscy nie pogodzą się dobrowolnie z faktem wysiedlenia. Jeśli nie wypuścimy Arabów do naszego kraju — skoncentrują się oni w arabskiej części Palestyny, w Transjordanii i na granicach. Taka koncentracja będzie miała dwójaki skutek: 1) Zostaną ustalone na długi czas — jeśli nie na zawsze — granice podziału; tym samym zostanie zlikwidowana perspektywa scalenia kraju. Państwo Izrael będzie wprawdzie pozbawione Arabów — za to zostanie małym państwkiem w części Palestyny. A syjonizm — również pozostanie małym, karłowatym syjonizmem.

2) Wokół państwa Izrael powstanie wrogi blok, złożony z państw arabskich wespół z uchodźcami palestyńskimi. Blok ten będzie oczekiwał odpowiedniej chwili dla rewanzu. Będziemy siedzieli na bagnatach.

Wśród nas znajdują się już tacy, którzy ludzą się, że siłą naszego oręża uda się scalić kraj. To są niebezpieczne iluzje. Opanowanie całej Palestyny ma znaczenie z punktu widzenia wojskowego. Jest rzeczą możliwą, że inną drogą nie zdołamy wypędzić z kraju agresorów, pozbyć się nieszczonego rozejmu i osiągnąć pokój. Jednocześnie przyczyniliby się także decydujące zwycięstwo militarne do poprawy naszej sytuacji politycznej. Ale zwycięstwo to nie rozwiąże kwestii zasadniczej. Jeżeli dotychczas musimy ciężko walczyć o granice z 29 listopada — to jest mało prawdopodobne, aby znalazł się poważny faktor polityczny, któryby się zgodził na przekazanie nam sałej Cisjordanii. Anglosasi nie zgodzą się na to ze względów imperialistycznych — co do państw zaś demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele — to wątpliwe, czy zgodzą się one na takie rozwiązanie, po tym gdy drogą konsultacji z obiema stronami zainteresowanymi poszły one na kompromis utworzenia w Palestynie 2 państw samodzielnych.

## Kwestia jest nadal aktualna

Jeżeli nawet zdobędziemy całą Palestynę zachodnią — nie dadzą nam jej utrzymać. Kwestia arabska będzie nadal wymagać rozwiązania. Okażemy się w zaczarowanym kole. Jesteśmy okrażeni przez morze arabskie — i grozi nam presja ze strony państw imperialistycznych.

Ale nam nie wolno budować swojej polityki na wiecznej nienawiści do Arabów. Będziemy musieli rozbić pierścień izolacji i osamotnienia, jaką usiłują nam narzucić państwa imperialistyczne. Powinniśmy wokół siebie stworzyć atmosferę pokoju, współpracy i przyjaźni między narodami.

Naszym przeznaczeniem jest żyć razem z Arabami. I dlatego nie napawa nas wcale radością fakt, że 200 czy 300 tysięcy Arabów opuściło państwo Izrael. To jest małowartościowy rachunek, który może przesłonić sobą rachunek wielki. A syjonistyczny wielki rachunek wymaga polityki konstruktywnej, polityki pokoju w stosunku do Arabów w państwie Izrael, Palestynie i wokół niej. Wobec tego wielki rachunek małeje waga trudności, związanych z powrotem tych Arabów, którzy mają do tego ochotę. W ramach planu rozwoju powinniśmy zapewnić rozwój osadnictwa żydowskiego wzdłuż linii strategicznych i baz, w pobliżu istniejących wsi arabskich. Dla tego celu powinniśmy ubiegać się o pomoc międzynarodową.

Ale żadne trudności nie mogą usprawie dliwić wysiedlenia Arabów i uniemożliwienia powrotu tym, którzy będą pragnęli powrócić po zlikwidowaniu zbrojnego konfliktu.

Powrót uchodźców powinien być ujęty w ramy planowe. Będzie on też możliwy pod jednym warunkiem: wrócić będą mogli tylko ci spośród Arabów, którzy uznają suwerenność państwa Izrael i przyjmą na siebie jego zwierzchnictwo. Dotychczas imperializm stwarzał spory i wście między nami a Arabami. Obecnie sprawa ułożenia się naszych stosunków z sąsiadami — leży w naszych rękach. Możemy przeobrazić każde osiedle arabskie w twierdzę pokoju i przyjaźni.

Radość cyników jest przedwczesna: Zjednoczona Partia Robotnicza pozostała wierna postulatowi braterstwa narodów. Albowiem interes wielkiego syjonizmu, bezpieczeństwa, pokoju i przyszłość państwa Izrael nakłada na nas obowiązek po zostania wiernym jednej z podstawowych zasad naszej ideologii syjonistycznej — zasadzie pokoju i braterstwa narodów.

## Odgłos

### Podżegacze wojenni przy robocie

Prasa angielska wykazuje niesłabnące zainteresowanie dla sprawy Palestyny. Wprawdzie „spełniło się” życzenie Brytyczków odnośnie zdjęcia z nich brzemienia mandatu — i właściwie Anglicy powinni zaprzestać wtarcania się do tego problemu. Jednakże „wrodzone” obecnym politykom imperium, poczucie „sprawiedliwości i praworządności” nie pozwala milczeć. Więc mówią i piszą wiele na ten temat.

W konserwatywnym dzienniku „Daily Mail” znajdujemy artykuł Ryszarda Graves’a, burmistrza Jerozolimy z okresu władzy mandatowej. Były burmistrz pisze m. inn.:

„Żydzi wygrali wojnę i w wyniku tych zwycięstw stawiają nowe żądania. Przeciwnostawiają się przyłączeniu arabskiej części Palestyny do Transjordanii, ponieważ wolą mieć za sąsiada biedne i małe, niezdolne do egzystencji państwo, któreby mogło w odpowiednim czasie zagarnąć”.

Rzeczywiście — ciekawa sytuacja! Imperialiści angielscy stoją w „obronie” Arabów — przed „imperializmem” Izraela... Ale ogólnie wiadomo, że ta Transjordania, która ma uchłonąć „biedne” i niezdolne do egzystencji państwo arabskie w części Palestyny nie jest też całkowicie zabezpieczona... przed pewnymi zakusami. Nie darmo Głubb Pasza, były oficer brytyjski przydział turban arabski, nie darmo gen. Clayton i jego agenci grasują na Bliskim Wschodzie. Oczywiście — odpowiadamy p. bylemu burmistrzowi — że Izrael woli mieć za sąsiada państwo arabskie samodzielne, aniżeli Transjordanie, bo to właściwie oznaczałoby sąsiedztwo... Wielkiej Brytanii.

Gdy natomiast p. Graves mówił o Negewie, musi wypowiedzieć, acz niechętnie, kilka słów prawdy:

„Można do pewnego stopnia usprawiedliwić pretensje Żydów do Negewu. Przede wszystkim panują tam militarne, a wreszcie może w ich rękach Negev stanie się ziemią użyteczną... Żydzi za wszelką cenę nawodnią Negev i uczynią tę pustynię dostępną dla ludzi. Niestety w rękach Arabów możliwości Negewu nigdy nie będą wykorzystane. Nadal pozostanie nieuprawną pustynią, jaką był od czasów rzymskich”.

W ten sposób b. angielski urzędnik mandatowy zmuszony jest mimowoli zdezawuować swych mocodawców, którzy pragną Negev oderwać od Izraela.

Omarwiając sprawę Jerozolimy, autor uważa, że problem ten wymaga „dobrej woli” (z czyjej strony?). „W razie gdyby nie udało się zawrzeć zadawalającego (dla kogo?) pokoju — powiada p. Graves — rozpocznie się nowa wyprawa krzyżowa (1), która tym razem napewno się uda...”

W ten sposób można zdemaskować jeszcze jednego podżegacza wojennego. P. Graves, dobrze wtajemniczony w arka brytyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie „przewiduje” nową wyprawę, a nawet wie, że zakończy się ona „pozytywnym” rezultatem (dla kogo wiadomo...?) P. Graves ma zapewne podstawy dla swych twierdzeń i wie zapewne, jakie nowe obietnice Anglia złożyła swym „sojusznikom” arabskim.

Jednak rachuby brytyjskich podżegaczy wojennych nie biorą pod uwagę pewnej naki, jaką był okres ostatniego roku. Na nic się zdały „wyprawy” zjednoczonej koalicji pięciu państw arabskich oraz sojuszniczej brytyjskiej. Izrael i jego bohaterka armia przekreśliły rachuby te w przeszłości, a i w przyszłości udaremniają plany Gravesów et comp.

(Mar.)

J. PETERSEIL

(attaché prasowy  
Poselstwa Izrael  
w Warszawie)

# Izrael żyje i żyć będzie!

PANIE PRZEWODNICZĄCY

Szanowni Słuchacze!

W imieniu Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Państwa Izrael, Pana Izraela Barzilaja, któremu obowiązku służbowe nie pozwoliły wrócić na czas z Paryża, — witam uroczystą Akademię z okazji pierwszej rocznicy historycznej uchwały ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego i dziękuję Towarzystwu Przyjaciół Polsko-Izraelskiej za jej zorganizowanie.

Uchwała Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z dnia 29 listopada 1947 roku nie uwzględniła w pełni słuszych aspiracji narodowych Żydów. Nie łatwo przyszło narodowi żydowskiemu zgodzić się na podział zachodniej Palestyny! — Uczyniliśmy to przez poszanowanie Najwyższego Arceopagu Narodów Zjednoczonych, oraz przez wzgląd na palące potrzeby żydowskich mas ludowych, których sytuacja wymagała przyspieszonej budowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Nie sądzonym nam było zabrać się natychmiast do twórczej pracy pokojowej przy zakładaniu podwalin Państwa Izrael. Siedem państw arabskich wypowiedziało wojnę Izraelowi, pięć armii arabskich ruszyło przeciwko nam. Ubiegły rok minął pod znakiem wojny ojczyźnej, był rokiem walk i zmagania nie tylko na polu militarnym, lecz i dyplomatycznym.

Dwukrotnie w ciągu ubiegłego roku Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych stało się widowiskiem groźnych zamachów na uchwałę z dnia 29 listopada. W marcu 1948 r. zgłosiły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wniosek o unieważnienie wspomnianej uchwały, oraz o ustanowieniu powiernictwa z ramienia ONZ, miast utworzenia dwóch państw, połączonych unią gospodarczą: państwa żydowskiego i arabskiego.

Atak ten został odparty, dzięki zdecydowanemu stanowisku Związku Radzieckiego, Rzeczypospolitej Polskiej i innych naszych przyjaciół w gronie Narodów Zjednoczonych. Proklamowanie Państwa Izrael w dniu 14 maja 1948 r. uczyniło wszelką dalszą debatę nad wnioskiem amerykańskim bezprzedmiotową.

Obecnie zawisło nad Państwem Izrael niebezpieczeństwo urzeczywistnienia planu Bernadotte'a.

Odrzucamy stanowczo ten projekt, nawet jako podstawę do dyskusji!

Żąda się od narodu żydowskiego, który podczas drugiej wojny światowej stracił jedną trzecią swego stanu liczebnego, by zrezygnował z dwóch trzecich tak niewielkiego terytorium — o obszarze 15.000 km. — jakie dla Państwa Izrael wyznaczyła ONZ. Podczas gdy pustynie w Transjordanii, Iraku, Syrii i Saudii od wieków leżą odłogiem, Żydzi dowiedli, że potrafią skolonizować i zaludnić w ciągu stosunkowo krótkiego czasu — pustynię Negew.

Przybliżenie Państwa Izrael jest zależna od dalszej nieprzerwanej imigracji żydowskiej. W ciągu 1948 r. przyjęliśmy 115 tysięcy imigrantów, czym zwiększyliśmy w ciągu jednego tylko roku o jedną piątą stan liczebny społeczeństwa żydowskiego w Izraelu. Nie wolno nam, w żadnym wypadku, rezygnować z rezerwy kolonizacyjnej, jaką stanowi pustynia Negew.

Nie wyrzekniemy się dostępu do Morza Martwego, tej istniejącej skarbnicy chemikali. Żydzi w ciągu długich lat eksploatowali chemię bogactwa Morza Martwego. Młodzież żydowska założyła komune rolną u brzołów tego morza — przeprowadziła szereg, jedynych w swoim rodzaju, doświadczeń rolnych. Od pół roku kilkaset obywateli obłożonych i osoczonych na południu Morza Martwego broni z samozaparcie i poświęceniem tej własnej placówki. Pragniemy otrzymać przyznany nam port Akabe, by stworzyć stałą linię komunikacyjną pomiędzy Morzem Czerwonym i Śródziemnym. Gorące poparcie, jakie rząd Wielkiej Brytanii udziela planowi Bernadotte'a, umacnia nasz stanowczy sprzeciw. Pamiętamy przecież dobrze, że angielska władza mandatowa uczyniła wszystko, by uniemożliwić uchwałę listopadową i uniemożliwić jej wykonanie.

Z głęboką satysfakcją wysłuchaliśmy przemówienia delegatów Związku Radzieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu Komisji Politycznej. Ich wnikiwa i trafna ocena sytuacji w Palestynie i na Bliskim Wschodzie prowadzi do zdecydowanego oporu przeciw wszelkim próbom unicestwienia uchwały listopadowej. Wniosek radziecki słusznie stwierdza, że obecność wojsk zagranicznych w Palestynie przeszkadza ustanowieniu dobrych stosunków pomiędzy Arabami i Żydami oraz hamuje rozwój państwa Izrael i utworzenie nowego państwa arabskiego. Wniosek polski, zgłoszony przez ambasadora dr Oskara Langego, broni, żywotnych interesów Izraela: Proponuje przyjęcie rezolucji listopadowej jako podstawy ostatecznego uregulowania kwestii palestyńskiej, żąda uznania Państwa Izrael i przyjęcia go w poczet członków ONZ.

Krwawe doświadczenia ubiegłego roku zmuszają państwo Izrael do żądania poważnych poprawek w planie podziału Palestyny. Zgodziliśmy się przed rokiem na umiędzynarodowienie Jerozolimy, ponieważ wierzyliśmy

## Przemówienie wygłoszone na akademii w Warszawie, w rocznicę uchwały O. N. Z.

w autorytet ONZ i jej zdolność realizowania powziętych uchwał. Obecnie wiara ta została zachwiana. Nikt prócz Żydów nie bronił Wiecznego Miasta Jerozolima srodze ucieplała. Jej stutysięczna ludność żydowska została wystawiona na wielotygodniowe bombardowanie i gwałty. Żądamy obecnie włączenia Nowego Miasta do Państwa Izrael i połączenia go korytarzem z terytorium nadbrzeżnym.

Przed rokiem zgodziliśmy się na oderwanie Zachodniej Galilei od Państwa Izrael, mimo że w tej połaci kraju, będącej naturalną rezerwą kolonizacji żydowskiej na północy, istniało już szereg kwitnących kolonii żydowskich. Inwazja naszych północnych sąsiadów nauczyła nas, że względy bezpieczeństwa wymagają bezwarunkowo pozostawienia Zachodniej Galilei w granicach naszego Państwa.

Silną orężą urzeczywistniło Państwo Izrael uchwałę ONZ. Wojsko Izraela, wyrosłe z samoobrony i jej oddziałów szturmowych, zorganizowane i wyekwipowane w ciągu pierwszego półrocza naszego istnienia państwowego, opanowało terytorium, wyznaczone uchwałą listopadową dla Państwa Izraela oraz te połacie kraju, których włączenie do granic Państwa żądamy. Chylimy czoła przed młodzieżą żydowską, która broniła naszych ościelni pogranicznych i linii komunikacyjnych, która przebiła drogę do Jerozolimy i uratowała Wieczne Miasto od zagłady. Oddajemy część żołnierzom Izraela, którzy wyzwolili Negew i Galileę. Krew ich przelana, życie oddane w ofierze Ojczyźnie sementowało fundamenty państwa żydowskiego, zmartwychwstałego po 2 tysiącach lat.

Zdradliwie zamiary byłej władzy mandatowej pozostawienia po sobie w kraju chaosu administracyjnego i gospodarczego, spełżył na niczym. W ciągu siedemdziesięcioletniej kolonizacji przygotowali się Żydzi do pracy państwotwórczej. W dniu proklamowania państwa Izrael — 14 maja 1948 r. — została

wyłoniona za zgodą Rady Narodowej żydostwa palestyńskiego i Komitetu Wykonawczego światowej Organizacji Syjonistycznej — Tymczasowa Rada Państwa oraz Rząd Tymczasowy. Półroczny dorobek władz ustawodawczych, wykonawczych i sądowych jest pokazny. Bezpieczeństwo publiczne zostało zapewnione, zbrodnia działalność terrorystów zdławiona. Nie bacząc na stan wojenny, życie kulturalne i polityczne płynnie wartkim nurtem. Wybory do Zgromadzenia Narodowego w styczniu 1949 r. zadecydują o Konstytucji młodej republiki, Plecioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza umożliwi wszystkim klasom i partiom politycznym sławienie się do decydującej walki parlamentarnej.

Mimo ciężkich zmagania wojennych państwo Izrael przetrwało ten trudny gospodarczy i finansowy okres. Podwoiliśmy podatek do chodowy, zaciągnęliśmy Pożyczkę Narodową, ze znaczną pomocą finansową pośpieszyli Żydzi z całego świata, wśród nich również Żydzi polscy. Mimo dotkliwego braku rąk robotczych, chronimy rolnictwo i przemysł od przerwy w pracy. Przystąpiliśmy już do odbudowy zburzonych osiedli, zakładamy dziesiątki nowych wsi spółdzielczych. Przytoczę dwa przykłady: w wyzolonym Negewie przystąpiono do odbudowy osiedla, które nosi imię bohaterskiego komendanta powsnania w getcie warszawskim, Mordchaia Anielewicza; w kolonii pomieśkieckiej, byłym gnieździe nazistowski, została założona komuna rolna im. Bojowników Getta pod kierownictwem Icha Ka — Antka Cukiermana i Cywi Lubetkin. pozostałych przy życiu kierowników Żydowskiej Organizacji Bojowej w Polsce.

Państwo Izrael wielokrotnie już oświadczyło swą gotowość do bezpośrednich rokowań z Arabami. Jesteśmy gotowi udzielić sąsiadnim państwom prawa korzystania z naszych portów i lotnisk, pod warunkiem obustronnej wymiany gospodarczej. Państwo Izrael po ukończeniu działań wojennych ure-

guluje, w ramach pertraktacji pokojowych sprawę uchodźców arabskich.

Ministerstwa Mniejszości Narodowych, Pracy i Odbudowy oraz Rolnicwa przychodzą z pomocą ludności arabskiej, która nie opuściła terytorium Izraela. Postępowa czynnik arabskie otrzymały możliwość działalności społecznej i politycznej. Ludność arabska będzie mogła wziąć udział w wyborach do Zgromadzenia Narodowego. Naszanie jeszcze dzień, gdy zgodne współżycie Żydów i Arabów przyczyni się do rozkwitu Bliskiego Wschodu.

Państwo Izrael wykazało swą żywotność i posiada wszelkie niezbędne kwalifikacje do przyjęcia go w poczet Narodów Zjednoczonych.

Czyżby trzycztyścioletni wkład Żydów w dziedzinie cywilizacji i kultury mniej ich do tego uprawniał, niż, na przykład państwo jemeńskie i saudyjskie, w których właściwie niewolnictwo istnieje po dziś dzień? Pan minister Modzelewski, który pierwszy na obecnej sesji ONZ zażądał przyjęcia Izraela do rodziny Narodów Zjednoczonych, zapowiedział przed tygodniem, iż Rząd Polski zmuszony jest wstrzymać się od wysłania swej delegacji do Beyrutu na III-cią Konferencję Generalną UNESCO. Z głębokim uznaniem podejmujemy motywy tej decyzji: „Przez wybranie na miejsce Konferencji Generalnej kraju, który gwałci decyzje ONZ w sprawie Palestyny... UNESCO przeciwstawiła się własnym podstawowym zasadom”.

Stanowisko Nowej Polski wobec odrodzonego Izraela charakteryzują nie tylko jej wystąpienia na forum międzynarodowym. Notujemy poważny zaczątek handlu wymiennego między naszymi krajami. W ubiegłym tygodniu, po raz pierwszy od ukończenia drugiej wojny światowej wyruszył z polskiego portu pierwszy statek polski, na którym kilkuset Żydów polskich wyjechało do Izraela.

Oto wynik naszych walk i prac w ciągu pierwszego roku, który minął od historycznej uchwały ONZ. Z głęboką wiarą w żywotność siły narodu żydowskiego oraz w szczerą przyjaźń naszych sprzymierzeńców, oświadczamy wam i wobec: PAŃSTWO IZRAEL ŻYJE I ŻYĆ BĘDZIE!

N. NIR (Tel Awiv)

## Jak odbędą się wybory w Izraelu

Prawie miesiąc trwały obrady w Radzie Państwa w sprawie ordynacji wyborczej. Należy podkreślić, iż na ogół uchwalona ustawa jest demokratyczna, mimo usiłowań tej strony prawicy, która zamierzała nadać ustawie treść antydemokratyczną.

Zgodnie z par. 2 ustawy, wybory odbędą się na całym „obszarze, który podlega jurysdykcji państwa Izrael”, t. zn. nie tylko na obszarze państwa Izrael, lecz również na terenach kontrolowanych przez rząd Izraela.

W kwestii uprawnienia do głosowania uchodźców na Cyprze, powzięto jak wiadomo, większość 20 głosów przeciwko 9, uchwałę negatywną. Początkowo Komisja Wyborcza postanowiła prawo jednogłośnie uprawnić do głosowania uchodźców na Cyprze. Jednakże rząd nie zaakceptował tej uchwały i usiłował wszelkimi sposobami zmienić ją. Rząd wydał również zarządzenie, utrudniające członkom gabinetu głosowanie przeciwko uchwałę rządu na forum Rady Państwa. Rząd oczywiście miał tu na myśli dwóch ministrów, którzy są członkami Zjednoczonej Partii Robotniczej (Mapam).

Ta uchwała jest w istocie bezprawna, albowiem zmienia ona stosunek sił w Radzie Państwa, ustalony na podstawie wytycznych, uchwalonych w kwietniu 1948 r., przez Syjonistyczny Komitet Wykonawczy. Rząd nie jest koalicyjny i nie stanowi odrębnego ciała o oddzielnym programie. Członkowie rządu są również członkami Rady. W wyniku tego rodzaju uchwał rząd wpływa na wyniki głosowania w Radzie Państwa, co jest sprzeczne z prawem.

Oficjalnie uzasadniono pozbawienie uchodźców na Cyprze prawa wyborczego faktem, że nie znajdują się oni w obrębie jurysdykcji państwa. Nieoficjalnie zaś argument tkwi w politycznych poglądach uchodźców Cypru, które nie odpowiadają większości rządowej.

Par. 3 ordynacji ustala wybory powszechne, bezpośrednie, równe, tajne i proporcjonalne. Rewizjoniści zamierzali preferować uchwałę o wyborach nieproporcjonalnych i okręgowych, podobnie jak czynili to w okresie wyborów do Zgromadzenia Narodowego (Asefat Haniwcharim). Im oczywiście odpowiada system, według którego mniejszość może drogą machinacji przekształcić się w większość, jak to miało miejsce w swoim czasie w Anglii. Rewizjoniści bowiem zdają sobie doskonale sprawę, że normalną drogą demokratyczną nie mają oni jakikolwiek szans zdobycia władzy.

Sprawę tę wyjaśnimy dokładniej na następującym przykładzie. Założmy, że na każde 20.000 mieszkańców przypada jeden poseł. W takim wypadku Jerozolima posiadająca 100.000 mieszkańców wybrałaby więc 5 posłów. Tel - Awiv zaś, którego ludność wynosi 200.000 osób — wybrałby 10 posłów. Ilość wyborców w Jerozolimie wynosi 40.000 osób, w Tel - Awivie zaś

— 80.000 osób. Jednakże znaczna część wyborców w Jerozolimie obejmuje, jak wiadomo, osoby nieświadomione (grupy Żydów wschodnich), a ilość biorących udział w wyborach wynosi tam około 30 proc. W Tel - Awivie natomiast bierze udział w wyborach 80 proc. Z tego wynika, że w Jerozolimie bierze udział w wyborach 12.000 wyborców, w Tel - Awivie zaś — 64.000. W ten sposób 12.000 wyborców w Jerozolimie otrzymuje 5 posłów, (2.400 głosów na każdego posła), 60.000 zaś wyborców w Tel - Awivie — 10 posłów (6.400 głosów na każdego posła). Takie wybory nadają przywilej grupom niezorganizowanym, osobom nieświadomionym społeczeństwa, wśród których jedynie prawica może łowią głosy.

Próby rewizjonistów spaliły tym razem na panewce. Członkowie Mapai oświadczyli, że zasadniczo nie są oni przeciwko temu antydemokratycznemu systemowi, lecz że względu na brak czasu należy odroczyć realizację tego systemu na inny okres, albowiem przygotowanie wyborów według okręgów wymaga wielu przygotowań i będzie trwało dość długo. Uchwalono więc listę krajową, która może związać się nadwyżką głosów tylko z jedną dodatkową listą. W ten sposób uniemożliwiono tworzenie list za maskowanych jak np. „Zdemobilizowanych żołnierzy”, jemeńskich Żydów, grup religijnych różnego rodzaju oraz organizacji kobiecych, tak jak to miało miejsce w wyborach w 1944 roku.

Ostra dyskusja toczyła się w sprawie prawa wyborczego dla więźniów. Nikt nie kwestionował prawa wyborczego dla osób internowanych, lecz w stosunku do osób aresztowanych — wyłonili się różnice zdań. Jedni twierdzili, że można pozbawić prawa wyborczego jedynie tych, którzy zostali pozbawieni praw obywatelskich na mocy wyroków, drudzy twierdzili, że w więzieniu nie można przeprowadzić wyborów. Wobec tego, że argument ostatni był jedynie natury technicznej, uchwalono, że osoby przebywające w więzieniu nie mają prawa głosu (par. 4), lecz mogą być wybrane. W ten sposób jeszcze wyraźniej ujawniła się sprzeczność; nie ulega kwestii, że bierność prawo wyborcze posiada większe znaczenie od czynnego prawa wyborczego, czego najlepszym dowodem jest fakt, że granica wieku przy czynnym prawie wyborczym jest znacznie niższa, niż przy biernym prawie wyborczym. Tak więc jest absolutnie niesłusznym udzielanie więźniom większych praw przy jednoczesnym pozbawieniu ich mniejszych praw.

Ordynacja wyborcza przewiduje, że czynne prawo wyborcze przysługuje osobom, które osiągnęły wiek 18 lat w dniu zakończenia spisu ludności, bierność prawo wyborcze — osobom w wieku od lat 21. Zjednoczona Partia Robotnicza domagała się biernego prawa wyborczego również dla osób w wieku od 18 lat. Twierdzili-

my bowiem, że jeżeli człowiek w tym wieku pracuje i broni ojczyzny, nie należy go pozbawiać go jakiegokolwiek prawa. W gruncie rzeczy jest to sprawa jedynie teoretyczna, albowiem tylko w wyjątkowych wypadkach mogłaby zostać wybrana osoba w wieku 18 lat do Konstytuandy. Jednakże należy podkreślić, że sprawa ta ma doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób pobudziłibyśmy do czynów robotników i obrońców, umacniając ich samopoczucie.

Wszyscy urzędnicy państwowi włączając polejantów, korzystają zarówno z prawa czynnego jak i biernego, przy czym uchwalono, że z chwilą, gdy nazwisko urzędnika zostanie włączone do jednej z list kandydatkich, urzędnik ten winien przerwać swą pracę. To zastrzeżenie zostało uzasadnione argumentem, że w czasie pełnienia swych czynności urzędnik ma możliwość wpływania na wybory.

Tu należy podkreślić również brak konsekwencji. Jeśli urzędnik przerywa pracę, to jednak nie przestaje on być nadal urzędnikiem i o ile ma on jakikolwiek wpływ, wpływ taki nie zostanie zlikwidowany przez fakt przerwania pracy. Z drugiej zaś strony, jeżeli urzędnik ten nie zostanie wybrany, to rezultat będzie taki, że spowoduje on straty państwu, ze względu na przerwanie pracy. Ustawa wyborcza przewiduje, że urzędnik państwowy, który zostanie wybrany do Konstytuandy, będzie miał zapewnione miejsce pracy do czasu, gdy przestanie być posłem. W związku z tym nasuwa się pytanie: dlaczego sprawa ta nie dotyczy innych osób posiadających jakikolwiek zawód, które z chwilą, gdy zostaną wybrane do Konstytuandy będą zmuszone przerwać swą pracę (gdzie w przeciwnym wypadku nie będą mogły spełniać swego obowiązku państwowego), lub też będą musiały zaniedbać swą pracę zawodową, jak np. adwokaci, czy też lekarze?

W związku z tym paragrafem (par. 8) nasuwa się jeszcze jedno poważne pytanie: czy sędzia i nauczyciel są urzędnikami państwowymi? Ustawa nie odpowiada na to pytanie; sprawa ta więc będzie musiała być rozpatrzona przez Sąd Najwyższy.

Par. 9 ordynacji wyborczej ustala, że ilość posłów wyniesie — 120 osób. W tej sprawie były różne propozycje, które przewidywały ilość posłów w granicach od 71 do 171 osób. Konieczność zmniejszenia ilości posłów była uzasadniona faktem, że państwo nasze jest małe, a ustalenie wielkiej ilości posłów spowoduje duże wydatki i będzie się wydawało śmieszne.

Jednakże to „realistyczne” podejście zgola nie jest słuszne. Obowiązkiem Konstytuandy jest przede wszystkim stworzyć ustawodawstwo państwa. Jesteśmy zainteresowani, by każdy ruch, nawet najmniejszy, uczestniczył w tej pracy i nie twierdził później, że pominięto go przy opracowaniu ustawodawstwa.

dalszy ciąg na str. 7)

# KULTURA I ŻYCIE

## „ZIEMIA“

(dokumentalny film palestyński)

Należy powitać każdy nowy film o Izraelu, stworzony dzięki inicjatywie żydowskiej. Oznacza on bowiem krok naprzód na drodze do żydowskiego przemysłu filmowego. Wszystkie krótkometrażówki, tygodniki filmowe i inne wyprodukowane w Izraelu filmy, prowadzą do tego celu.

Nastanie dzień, gdy dzięki tym pionierom rozwinię się poważna produkcja filmowa.

„Ziemia“ jest jednym z filmów dokumentalnych, które niewątpliwie przyczynią się do realizacji tego dzieła przyszłości. Piękny pomysł mieli wychowawcy osiedla młodzieżowego Ben-Szemen: zobrazić w filmie dzieje aliji młodzieży żydowskiej z krajów diaspory, jej powrót do pracy na roli w ojczyźnie. Dr. Lehman, kierownik osiedla zaprosił specjalistów,



przedstawił im plan — i rozpoczęto prace. Film ten reżyserował Lerski, asystentem jego był artysta „Ohel“-u, Lewiusz.

„Uczestnikami filmu nie są artyści zawodowi“ — wyjaśnia na wstępie speaker. I rzeczywiście, biorący udział w tym filmie nie są artystami. Filmowano ich i ich życie, jakim ono jest w rzeczywistości, bez żadnych akcesoriów teatralnych. Taką jest młodzież w Ben-Szemen, takim jest jej życie. W ten sposób pracują i uczą się, tańczą i zabawiają się. W ten sposób przyjmują nowych imigrantów.

„Dzisiaj czyni się gorączkowe przygotowania w osiedlu młodzieżowym Ben-Szemen“ — od tych słów rozpoczyna się właściwa akcja. — „Dzisiaj przybywają do nas dzieci z obozów, ocalałe resztki żydostwa europejskiego“.

A oto przybywają, pojedynczo i parami, cstatki dużych i rozgałęzionych rodzin. Po za nimi — piekło, przed nimi nowy świat, nowe życie w ojczyźnie, która oczekuje wygnañców, by użyźniła ją i uprawiali. Dzieci — uchodźcy, nie mogą się nadziwić serdecznemu przyjęciu, jakie zgotowały im dzieci osiedla młodzieżowego. Przywykli oni do innych „przyjęć“... Rychło jednak zadamowują się.

Tylko Benjamin jest zgoła inny od wszystkich. Nie może zapomnieć o piekle nazistowskim, pamięta doskonale krematoria, widzi wciąż przed oczyma kupy popiołu, popiołu ludzkiego, góry odzieży i obuwia, a wśród nich bućki małych dzieci, trzewiki swych towarzyszy. Dokumenty z przytwierdzonymi do nich fotografiami. Wszyscy oni pozostali tam, on zaś znajduje się — tu. Należy zachować ostrożność. Niechaj inni bawią się i śmieją, on musi się mieć na baczności“.

Benjamin nie óswaja się z życiem na wsi. Stracił wiarę w człowieka, a pamięta jedynie piekło. Wszystkie dzieci — olim, zadowolili się w osiedlu, przywykli do pracy i nauki. Lecz Benjamin nie jest w stanie pracować. „Tam“ pracowano, gdy bykowie okładali plecy, w cieniu swastyki. Praca posiada w jego oczach tylko jedną formę. A gdy Benjamin przechodzi obok jałdani i widzi chleb na stole, chwytł pośpiesznie okrawki chleba i chowa do swej torby. „Może przyjdą jutro i zrabują mu je“... A oto pierwszy dzień w szkole. Jak naturalne są odpowiedzi dzieci uchodźców. Każde dziecko odpowiada w swoim języku. Słychać mowę żydowską, polską, serbską i t. d. „Tam“ nie mieli czasu do nauki, Benjamin i tutaj czuje się nieswojo. Miriam, dziewczyna z osiedla, zaprzyjaźnia się z nim i pragnie mu pomóc. Lecz napróżno. Każde słowo i śpiew, każdy rodzaj pracy, każdy drut kolezasty, przypomina mu przeżute piekło. Czy w istocie nie przywyknie do życia w osiedlu i w ojczyźnie?

Nadeszło święto Chanuka. Na Benjaminie nałożono zaszczytny obowiązek. Miał on jako pierwszy ponieść pochodnię z Modiin.

A oto stał się cud. Był to pierwszy wypadek, gdy nie uląkł się ognia. Po raz pierwszy głos Benjamin przylączył się do śpiewających. W tej chwili ucieleśnia się w nim cud Chanuki. Przywraca mu wiarę w ludzi. Benjamin zrozumiał, że na tej ziemi jest on wolnym człowiekiem, a pracę wykonuje dla siebie samego. To, co tworzy tu należy do niego i jego towarzyszy. Benjamin staje się współzałożycielem nowego osiedla. Okolica ta jest pustkowiem, ziemia — kamienista. Lecz siła woli chłucowej wyrosła tu osiedle żydowskie.

Film ten niewątpliwie spełnia wycho-

## Teatr robotniczy „OHEL“

Teatr robotniczy Ohel wstępuje w 22-gi rok swego istnienia. Przez cały ten długi okres swej twórczej działalności zdołał on wystawić przeszło 60 sztuk — w tej liczbie połowę takich, które nie schodzą ze sceny i należą do żelaznego repertuaru teatru. Zespół teatru rósł i rozwinał się stopniowo w kolektyw artystyczny o dużej żywotności. „Ohel“ utorował sobie własną drogę w żydowskim i biblijnym repertuarze. Stworzył on swoisty styl, jeśli chodzi o inscenizację klasycznych i społecznych dramatów, a w szczególności sztuk o tematyce rosyjskiej.

Linia artystyczna „Ohelu“ wywodzi się od Moskiewskiego Teatru Artystycznego — modernizuje sztuki i przystosowuje je do specyficznych warunków i ułobowań społeczeństwa palestyńskiego. Do rozwoju „Ohel“-u przyczyniło się w wydatnej mierze wielu wybitnych, zagranicznych reżyserów.

„Ohel“ nie zadowolili się dotychczasowym zespołem i stworzyli studium dla młodych artystów, w celu wychowania młodych nowych kadr dla ensemble'u. Te młode siły odegrały poważną rolę przy inscenizacji „Czarownicy“ Goldfadena, która wystawiona przed dwoma laty — w dzień 20-letniego jubileuszu teatru — odniosła niebywały sukces.

Obecnie, w okresie działań wojennych, niestrudzony zespół wystawił komedię pisarza żydowsko-radzieckiego Gerszenona „Herszele z Ostropola“ — beztrudną sztukę, symbolizującą odwieczny humor i optymizm żydowski.

„Ohel“-owi udało się znakomicie nawiązać żywy i bezpośredni kontakt z publicznością robotniczą, wypełniającą tłumnie jego widowiska. Artysty „Ohel“-u, idąc za przykładem radzieckich teatrów robotniczych — nie przesiadują jedynie w Tel-A-

wiwie, lecz objeżdżają wszystkie, nawet najodleglejsze osiedla w kraju.

Spółczesność żydowska widzi w teatrze



robotniczym „Ohel“ istotnego wyrażiciela rozwijającej się, nowoczesnej kultury w Izraelu.



„Czarownica“ Goldfadena

NATAN ALTERMAN

### SREBRNA TACA

„...Państwa nie podaje się na srebrnej tacy.“  
(dr. Chaim Weizman)

„Ziemia wtedy zamilkła. Dym odległych  
[pożarów]

wił się blade  
po nieba czerwiałej purpurze.

Naród z sercem rozdartym, lecz krzepiący  
[się wiarą]

stał, by uczoić ten cud,  
co się już nie powtórzy.

A gdy naród tak stał, w strój odświętny  
[przyodział,

pełen grozy,  
w półksiężyc wpatrzony — o brzasku:

krok za krokiem ku niemu  
szła dziewczyna i młodzian,  
pnąc się wąską ścieżką bezszczęśliwie po  
piasku.

Szli w milczeniu, udrani w powszednią,  
[swoją odzież,

w ciężkie buty,  
co stopy parzyły gorące.

Nie zdawali się przebrać, nie zdążyli zmyć  
[w wodzie]

śladów znoju dziennego,  
ani nocy na froncie.

Sił ostatkiem się wloką, nie znający  
[wychnienia,

a podszedłszy spokojnie  
zastygają w bezruchu.

Tylko rosa młodości twarze ich opróżnia.

Nie wiadomo, czy żywi,  
czy też z pola walk — duchy.

A gdy naród, owiany bólem łzawym  
[i chwałą,

spytał: „Coście za jedni?“ —  
pełen troski ojcowskiej.

„Myśmy srebrną tacą“ — odrzekł  
[nieśmiało —

„na której Ci państwo podano żydowskie“.

Powiedziałwszy to, padli do nóg narodowi —  
Resztę wam Izraela historia opowie.

Przekład Horacego Safrina

wawczo-propagandystyczne zadanie. Zdjęcia są bez zarzutu, plenery wspaniałe. Jeśli w pewnych miejscach gra jest niezbyt przekonywująca, to przynajmniej, że zdjęcia uzupełniają te braki. Bardzo piękne są tańce, wieczorówki, sceny świetlania. Na ogół — udany film, który warto obejrzeć.

Tel - Awiv (obst. wł.). — Na posiedzeniu Zarządu Związku Dziennikarzy uchwalono wystosować protest w związku z zawieszeniem dziennika „Kol Haam“ przez cenzurę na jeden dzień.

W uchwale podkreśla się, iż cenzura nie może zawiesić pisma bez uprzedniego porozumienia z redaktorem pisma.



Ze sztuki „Herszele z Ostropola“

### DOM SZTUKI W EMEKU

W tych dniach odbyła się w kibucu Ein-Charod uroczystość otwarcia muzeum sztuki i malarstwa Emeku. Od dziesięciu lat muzeum to mieściło się w zwykłym nawiątku zrujnowanym baraku. Obecnie zaś otrzymało piękny dom — wybudowany staraniem Histadrutu, kibuców okręgu Gilboa oraz kilku miłośników sztuki spośród ludności wiejskiej Emeku.

Muzeum posiada poważny zbiór obrazów i rzeźb, zebranych dzięki ofiarnej pracy jego założyciela — malarza żydowskiego, członka kibucu, Chaima Atara. Długie lata malarz ten propagował ideę utworzenia w samej dolinie Izraela, wśród pól i winnic — ośrodku dla sztuki plastycznej. Dwukrotnie udawał się on w podróż po krajach Europy, aby nawiązać kontakt z wybitnymi artystami żydowskimi — nawiązał ich do udziału w przedsięwzięciu, które musiało im się wydawać dziwaczne i nierealne. W końcu uzyskał poparcie wielu malarzy z Paryża i z ich pomocą nabywał pierwsze obrazy i rzeźby dla muzeum.

Stopniowo wykrystalizował się również charakter tego domu sztuki: miał się on stać świątynią ducha żydowskiego, miejscem, w którym się będzie przechowywała dzieła żydowskiej sztuki plastycznej wszystkich epok i krajów.

Obok dzieł czystej sztuki znajdują się w muzeum eksponaty żydowskiego rzemiosła, żydowskie dewocjonalia jak: antystrymy wykonane świeczniki, okładki ksiąg świętych, baki chanukowe i t. d.

Plastyki żydowscy w różnych częściach świata wykazują żywe zainteresowanie dla Muzeum Sztuki w Emeku i wiele z nich przysłało już szereg swoich dzieł.

W muzeum znajdują się dzieła 150 malarzy i rzeźbiarzy z 19 i 20 w. m. in. takich znakomych artystów jak: Josefa Izraelisa, Łazarza Uri, Hinszberga, Minkowskiego, Maksa Libermana, Josefa Bodko, Mane Kaca, Leonida Pasternaka, H. Sztracha, Manka Szagala, Rybacha, Kreima, Dubrińskiego, Aberdama, Mankesa, Falka, Borusa, Szaca, Liliena, Glicensztajna — i bogaty wybór dzieł współczesnych artystów.

Już dziś muzeum nie może pomieścić wszystkich eksponatów. Wystawa urządzona z okazji otwarcia mogła objąć tylko część dorobku muzeum. Zrozumiałe, że eksponaty od czasu do czasu będą zmieniane.

## Życie gospodarcze Izraela

Ch. Geller

# Aktualne zagadnienie ekonomiczne

### Na marginesie wzmoczonej aliji

Radio „Kol Israel” przyniosło nam onegdaj wiadomość o tym, że 11.000 imigrantów przybyło do kraju w ciągu ostatniego tygodnia. Liczba ta oznacza cyfrę rekordową i dowodzi z jednej strony niepokonanego parcia mas żydowskich ku aliji, z drugiej zaś — rosnących zdolności organizacyjnych odpowiednich instancji w Izraelu. Do końca bieżącego roku liczba imigrantów osiągnie pokaźną cyfrę 115.000 imigrantów. Na rok 1949 projektuje się imigrację 150.000 osób. Mimo stanu wojennego i wynikających stąd trudności ekonomicznych — alija płynie nieprzerwaną falą z wszystkich krańców świata. Likwidują się już obecnie obozy uchodźców we Włoszech oraz w Austrii i wierzymy, że wkrótce zlikwiduje się w ogóle smutna, polityczna spuścizna, kontynuowana przez Anglosasów, a której na imię „Żydzi w obozach D. P.” Napływ imigrantów nie słabnie, dziesiątki tysięcy oczekują swej kolei, by udać się do ojczyzny.

Wzmoczona alija postawiła instancje jżuwu przed poważnym zadaniem przyjęcia, nowych imigrantów, zaopatrzenia ich w mieszkania i pracę. A jeśli w dziedzinie zatrudnienia zadania to nie wymaga nadmiernych wysiłków, z powodu notorycznego braku sił roboczych — to w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego sytuacja jest utrudniona i budzi poważne troski. Większość olim umieszczono w barakach i opuszczonych mieszkaniach arabskich. Wielu znalazło czasowo domostwo w szeregach armii Izraela. Lecz to polowicznie rozwiązanie nie jest zadowalające — zwłaszcza, że oczekiwać należy dalszej, wciąż bardziej wzrastającej aliji.

W przeciwnieństwie do imigrantów przedwojennych, większość obecnych olim przybywa do kraju, pozbawiona prawie wszelkich środków do życia. Ten fakt w dużej mierze zapobiega spekulacji parcelami, a także nieplanowanym inwestycjom, które przed wojną odbyły się fatalnie na strukturze ekonomicznej kraju. Według dokładnych obliczeń, absorpcja nowych imigrantów na przestrzeni najbliższych 10 lat będzie wymagała około 2 i pół miliarda dolarów. Z tej sumy 1 1/2 miliarda winno wpłynąć za pośrednictwem Funduszy Narodowych, co do pozostałego miliarda dolarów istnieją uzasadnione nadzieje, że pieniądze te będą inwestowane przez prywatnych przedsiębiorców żydowskich z Ameryki.

Na barkach rządu spocznie obowiązek opracowania planu odnośnie racjonalnego wykorzystania wspomnianych funduszy. Oznacza to przede wszystkim konieczność opracowania planu ekonomicznego rozwoju kraju na najbliższe lata i dokładne określenie okolic, w których powstaną wsie i miasta, proporcje mieszkańców osiedli miejskich i wiejskich, w jakich okolicach kraju należy wzmocnić kolonizację rolniczą, jakie gałęzie przemysłu dostosowane są do danej okolicy czy miejscowości.

Powyższy plan ekonomiczny, opracowany w najdrobniejszych szczegółach i zrealizowany na mocy prawa — będzie rękami konstruktywnego i racjonalnego dzieła budownictwa.

### Kto ponosi ciężar wojny?

Można twierdzić z całą stanowczością, iż masy ludowe w Izraelu nie tylko ponoszą ciężar militarny wojny z agresorami, lecz również związane z tym ciężary materialne spoczyły głównie na ich barkach. Ślusne żądanie rzesz robotniczych, by powyższe ciężary były w sposób sprawiedliwy rozdzielone między wszystkich obywateli kraju — zostało jak dotąd pobożnym życzeniem, którego spełnienie udaremnia „energiczna interwencja” zamożnych warstw.

Czego dowiodły pierwsze miesiące wojny, jeśli chodzi o ustosunkowanie się różnych warstw ludności do wysiłków wojennych? Dowiodły one, że robotnik dał z siebie wszystko: woję pracę, krew, a także maksymalną daninę pieniędzy. Natomiast elementy, które spekulowały, podbiły ceny i napełniały własną kieszę, w większości swej nie spełniły minimalnego obowiązku wobec frontu. Za przykład posłużyć może pierwsza Pożyczka Wojenna, która odniosła poważny sukces dzięki masowemu uczestnictwu szarych ludzi pracy. Nie była ona jednak wyrazem uczestnictwa według możliwości różnych kapitalistów i towarzyszy handlowych, którzy zbyli drobnostką tę doniosłą akcję narodową. Gdy Rada Państwa przystąpiła do rozpatrzenia projektów podatkowych, Zjednoczona Partia Robotnicza wysunęła propozycje, by, prócz progresywnego podatku dochodowego, wprowadzić no również podatek od własności. Przeciwno temu projektowi rozpatła się dzika nagonka ze strony kół mieszczańskich — przy akompaniamencie „motywu patriotycznego”, wyrażających obawę, że wprowadzenie takiego podatku odstraszy kapitalistów zagranicznych, zamierzających osiedlić się w Izraelu. Również Mapai ustosunkował się chłodno do projektu podatku majątkowego. Zdając sobie sprawę, że bez jednolitego frontu ruchu robotniczego nie uda się przerwować powyższego projektu, Mapai zgodził się na to, by pierwszym przedsięwzięciem w tym kierunku była przymusowa pożyczka, w której miałyby uczestniczyć wszystkie zamożne warstwy, proporcjonalnie do posiadanego majątku. Rzecz jasna, że chodziło tu o długoterminową pożyczkę za niskim oprocentowaniem. Taka pożyczka miała przynieść skar-

bowi państwa w przybliżeniu tę samą sumę, co podatek majątkowy.

Ujemna jej strona polegała na tym, że skarb państwa byłby w tym wypadku obciążony obowiązkami placenia odsetek.

Lecz i odnośnie tego projektu ujawniło się wrogie stanowisko sfer kapitalistycznych. Twierdzą one, że „kapitał nie śmie się zdekonspirować”. A w jaki sposób opodatkowanie może być sprawiedliwe, bez poprzedniego sumiennego oszacowania. Zamiast przymusowej pożyczki, mieszczańscy patrioci wysuwają inny projekt:

1) wysoko oprocentowaną pożyczkę bankową, z terminem 5-letnim, 2) dobrowolną pożyczkę na przeciąg 10 lat, oprocentowaną na 3 1/2 procent, w której może uczestniczyć każdy obywatel według swego widzimisie, 3) urządzenie loterii klasowej.

Pokróćce: zamiast ponosić ciężary wojenne, kapitaliści w Izraelu szukają korzystnej lokaty dla swych kapitałów — na krótki termin i odpowiednio wysoki procent.

Ciekawe, jak zareagują na to żydowskie masy ludowe w dniu wyborów do Konstytuanty.

## Konferencja działaczy kultury w osiedlach rolniczych

TEL-AWIW, (obsł. wł.). — W tych dniach odbyła się tu ogólnokrajowa konferencja dla spraw działalności kulturalnej wśród pracującej ludności wiejskiej. Konferencje, na którą przybyło 50 przedstawicieli gospodarstw rolnych z całego kraju, otworzył A. Lewinson. Referat o aktualnych zagadnieniach polityki kulturalnej w sektorze wiejskim wygłosił tow. N. Szwarz. W referacie zostały omówione kwestie organizacyjne (utworzenie okręgowych i miejscowych komisji kulturalnych), kwestie oświaty dla dorosłych (sprawy odczytów, kół naukowych, uniwersytetu ludowego, kursów korespondencyjnych), problemy sztuki na wsi (chóry, orkiestry, koła rytmiki i tańca, oraz kółka dramatyczne) oraz kwestia bibliotek (sprawa odbudowy bibliotek, zniszczonych podczas działań wojennych i zakładanie nowych bibliotek w osiedlach). Referat poruszył również zagadnienia planowego organizowania świąt w środowisku wiejskim, które znalazło żywy oddźwięk w dyskusji.

W debatach zostały wysunięte postulaty odnośnie pogłębienia pracy kulturalnej w osiedlach robotniczych na wsi, zmo bilizowania nowych zastępów działaczy kultury, oraz szkolenie konferencierów i organizatorów wszelkich imprez kulturalnych.

Z naciskiem została podkreślona konieczność zwiększenia ilości nauczycieli w poszczególnych osiedlach rolniczych. Dużo miejsca w dyskusji zajęła kwestia kina na wsi. Przy Centrali dla spraw kultury przy Histadrucie istniała dotychczas komisja, która zajmowała się rozprawdzeniem filmów wśród osiedli rolniczych, posiadających aparaty kinematograficzne. W przyszłości komisja ta będzie wysyłała do wszystkich osiedli rolniczych kina objazdowe. (W chwili obecnej komisja posiada 80 aut z kinami objazdowymi).

Zamykając konferencję A. Lewinson po wiadomości delegatów, że w najbliższych dniach zostaną otwarte kursy przygotowawcze dla nauczycieli szkół podstawowych w osiedlach rolniczych.

## Nowe możliwości rozwoju hodowli owiec w Izrael

HAIFA, (obsł. wł.). — W państwie Izrael wzrosły w chwili obecnej możliwości hodowli owiec. Ta gałąź hodowli jest w naszej gospodarce rolnej mocno ugruntowana i można już przystąpić do jej rozszerzenia. Istnieją możliwości wyhodowania nowych trzód w młodych gospodarstwach. Wymaga to jednak zorganizowanej akcji w skali ogólnokrajowej. W związku z tym odbył się w ubiegłym tygodniu w hotelu Karmelia zjazd delegatów związku zawodowego hodowców bydła.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym, sekretarz związku, Szaul Ginzberg stwierdził, że w wyniku działań wojennych znaczne tereny pastewne zostały o-

puszczone przez gospodarzy arabskich, co daje możliwość uzupełnienia już istniejących, oraz tworzenia nowych trzód. Niezbędnych do tego celu środków finansowych dostarczy Agencja Żydowska wspólnie z Wydziałem Rolniczym przy Centrali Histadrutu. Istnieje tylko jedna przeszkoda, którą nie tak łatwo będzie usunąć — jest nią brak roboczych. Odczuwa się we wszystkich młodych gospodarstwach poważny brak wykwalifikowanych pasterzy; większość z nich zmobilizowano do armii.

Na konferencji odczytano również listę 18 pasterzy z całego kraju, którzy polegli na froncie walki o niepodległość naszego państwa.

## Jak odbędą się wybory w Izraelu

(dokończenie ze str. 7) Centralne i okręgowe komisje wyborcze będą się składały z 19 osób: 4 Mapai, 2 Mapam, 2 Mizrachi i Hapoel Hamizrachi, 2 partia progresywna, 2 rewizjoniści, 1 ogólny syjonista, 1 Poalej Agudat Israel i Aguda 1 sefardyjscy Żydzi, 1 jemejscy Żydzi, 1 Wizo, 1 komunisty. Uchwalono również, że przewodniczącym Komisji Wyborczej będzie członek Najwyższego Sądu, wychodzący z założenia, że ta instancja symbolizuje sprawiedliwość.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie. Jak wiadomo par. 24 ordynacji wyborczej przewiduje, że po unieważnieniu listy wyborczej przez Komisję Centralną, odwołanie może być wniesione do Najwyższego Sądu. Jak więc może na wniesienie odwołania do tej instancji, której członkiem jest przewodniczący Komisji Wyborczej, osoba, — decydująca w tych sprawach w imieniu Komisji.

Członkowie Rady Państwa i urzędnicy nie mają prawa być członkami ani Centralnej Komisji Wyborczej, ani Okręgowych Komisji Wyborczych, ani też zasiadać w komisjach technicznych.

Listy partii, które nie są reprezentowane w komisjach ze względu na to, że nie posiadają swych przedstawicieli w Radzie Państwa, mają prawo wysłać obserwatorów do komisji. Odwołania w sprawie unieważnienia listy mają być wniesione do Najwyższego Sądu. Odwołania w sprawie rezultatów wyborów mają być wniesione na forum Konstytuanty, przy czym odwołania te nie mogą wstrzymać ani zwolnienia, ani też prac Konstytuanty.

Podział mandatów odbywa się na ogół według systemu proporcjonalności. Ilość głosów zostaje podzielona na cyfrę wyrażającą ilość postów plus jeden; to jest ogólny miernik. W takiej

formie dzielą się również mandaty według największej nadwyżki, która pozostaje po pierwszym podziale. Jeżeli jednak pewna lista otrzymała największą nadwyżkę, lecz nie posiada ani jednego posła, nadwyżka jest stracona i nie daje prawa do mandatu. Tę zasadę stosuje się również w wypadku zablokowania się dwóch list — jeżeli lista nie otrzymała samodzielnie ani jednego posła — nadwyżka również nie ma praktycznej wartości.

Począwszy od dnia ogłoszenia rezultatów wyborów, poseł może być aresztowany jedynie za zgodą Konstytuanty; jeżeli zostanie wybrany poseł osadzony w więzieniu — zostaje on zwolniony.

Ordynacja zawiera również cały szereg zarządzeń karnych stosowanych za przestępstwa w związku z wyborami (fałszerstwo dokumentów i t. p.)

Mimo pewnych braków ordynacja wyborcza jak zaznaczyliśmy na wstępie, jest na ogół liberalna.

### ZBESZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W KANADZIE.

Montreal (ITA). — Jak donoszą z Ottawy, w pobliżu tego miasta zbeshczeszczono w ohydny sposób cmentarz żydowski.

Zburzono 7 grobowców, m. in. grobowiec lotnika żydowskiego, który zginął śmiercią bohaterką w czasie wojny.

Sprawców tej wandalistycznej zbrodni dotychczas nie ujęto

### Na froncie Aliji

TEL-AWIW (Kol Israel). W ostatnim dniu listopada do Haify przybył okręt z 2545 emigrantami. Inny statek przywiózł 80 imigrantów. Droga lotniczą przybyło 120 osób. Większość emigrantów pochodzi z Niemiec i Austrii.

Po załatwieniu formalności 1500 emigrantów skierowano do obozu dla nowoprzybyłych w Chederze. Resztę rozmieszczono w innych częściach kraju. Ogólna liczba przybyłych w listopadzie wynosi 20.000 osób.

### Ostateczne rezultaty spisu ludności

TEL-AWIW, (Osl. wł.). — Jak już pokrótce donieśliśmy, zostały opublikowane wyniki spisu ludności, który odbył się w dniu 8.11 na obszarze państwa Izrael, oraz na terenach kontrolowanych przez Armię Izraela. Dane o rozmieszczeniu ludności stosownie do miejsc zamieszkania nie mogą być narazie, opublikowane ze względów strategicznych.

Wyniki spisu ludności: ludności żydowskiej — 713.000 ludności arabskiej — 69.000

Ogółem znajduje się 782.000 osób.

Następujące cyfry ilustrują wzrost ludności żydowskiej w ciągu ostatnich 70-ciu lat:

W r.	Było	Żydów
1882	24.000	
1900	50.000	
1914	85.000	
1922	83.790	
1931	174.610	
1936	404.000	
1941	502.000	
1946	625.000	
1948	713.000	

### 47 godzinny tydzień pracy

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Ministerstwo Pracy opracowało projekt ustawy o 47-mio godzinnym tygodniu pracy. Projekt ten będzie przedłożony Radzie Państwa do zatwierdzenia. Równocześnie ma być omawiany projekt ustawy o zapewnieniu pracy zdemobilizowanym żołnierzom.

### O perspektywach ekonomicznego rozwoju Izraela

Nowy Jork (obsł. wł.). — Doradca ekonomiczny Amerykańsko-Palestyńskiego Towarzystwa Handlowego oświadczył na walnym zebraniu udziałowców, że Izrael w ciągu najbliższych 2 — 5 lat „wysunie się na czoło życia gospodarczego na Środkowym Wschodzie”. Rozwój ekonomiczny państwa żydowskiego będzie wynikiem jedności narodu i jego wysiłków w dziedzinie konstruktywnej pracy.

Mówca dodał, że eksport miesięczny towarów przemysłowych z U. S. A. do Izraela wynosi przeciętnie 1.500. 000 dolarów.

### W KILKU WIERSZACH...

Na zaproszenie rządu Izraela duchowni muzułmańscy oraz chrześcijańscy odwiedzą w najbliższej przyszłości arabskich jeńców wojennych w obozach Atlit i Szarafaud.

Delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która udała się pod ochroną z Jaffy do obozów na terytorium arabskim, wręczyła jeńcom izraelskim paczki żywnościowe.

Z obozu w pobliżu Tel-Awiwu uciekło 14 członków grupy Stern. Władze zarządziły energiczny pościg za zbiedzami.

Obserwatorzy ONZ udali się na południe kraju, celem zbadania skarg rządu Izraela w związku z działalnością wojsk egipskich. Szef sztabu ONZ generał William Riley spotkał się w Haifie z przedstawicielami rządu Izraela płk. Jadinem i R. Sziloach.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie akcji wojsk egipskich, gen. Riley oświadczył na konferencji prasowej, że działalność patroli egipskich w niektórych częściach Negewu „wydaje mu się przesadną”.

Jak donosi z Damaszku agencja Reutersa, w rocznicę uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny, odbyła się uliczna demonstracja studentów, którzy wykrzykiwali: „Precz z planem Bernadotte'a, żądamy natychmiastowego wznowienia działań wojennych”.

**Madama Ści Z KRAJU**

W ROCZNICĘ UCHWAŁY ONZ

**Kłódzko.**

Dnia 28.11 br. odbyła się akademія, poświęcona I rocznicy uchwały ONZ z dn. 29. 11. 47 r. W ładnie udekorowanej sali zebrali się wszyscy członkowie i sympatycy bratnich partii Haszomer i Hacair i Zjedn. Poalej Syjon. Akademię zagałłow. Jagodziński (Haszomer Hacair). Po uczczeniu pamięci poległych w walkach o niepodległość państwa Izrael, wystąpił tow. Miller (Zjedn. Poalej Syjon). W przemówieniu swym zanalizował historyczne znaczenie uchwały listopadowej, podkreślił zasługi Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, oraz zobrazował drogi realizacji uchwały ONZ. Po rozpatrzeniu obecnej sytuacji państwa Izrael w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak również i zewnętrznej, mówca podkreślił konieczność walki o postępowy charakter państwa żydowskiego. Akademię zakończono odśpiewaniem Techzakny.

**KOMUNIKAT**

W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie Koła Studentów Wyższych Uczelni przy WKŻ. Na zebraniu byli obecni: kierownik Wydziału Młodzieżowego przy CKŻP ob. Zawidowicz i Przewodniczący WKŻ w Krakowie ob. Mgr. Stulbach. Sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły złożył kol. Kirschbaum, po czym po ożywionej dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Ob. Zawidowicz wygłosił referat na temat „Zadania młodzieży żydowskiej w dobie obecnej”. Jako ostatni punkt porządku dnia Walne Zgromadzenie wybrało nowy Zarząd Koła Studentów Wyższych Uczelni przy WKŻ, który wobec pewnych przeszkód natury technicznej ukonstytuował się dopiero w tych dniach w następującym składzie: kol. kol. Wilk przewodniczący, Korec sekretarz, — Hecker skarbnik, — Zieliński, Brachfeld, Nelken członkowie Zarządu.

**Tow. tow.**

**Rucie i Stefanowi Grajkowi**

z okazji narodzin córki, składamy serdeczne życzenia

**Cederbaum, Weintraub,  
Poznański, Kozackow,  
Sztern, Sztrachman.**

Nawet jeśli chodzi o Sulamit, sprawy ułożyły się pomyślnie. Pozostała wprawdzie odrobina wyrzutów sumienia, ślad zadawnionej, wciąż jeszcze przykryj reminiscencji — lecz nic poza tym. Obecnie promieniuje nowe światło ze zmarszczek wokół oczu Soni i z jej wszystko wybaczącego oddania. Dlaczego wybaczyła mu wszystko? Śmiała się zeń w kulał. Stary i do tego — głupi. A może tak było w istocie... Popełnił głupstwo. Człowiek, o którym wkrótce mówić będą, że jest ojcem Odeda — a to już coś znaczy. Młodzi chłopcy będą patrzyli nań z pewnego rodzaju upodobaniem, w którym przebiegać będzie nadmiar miłości ku jego córce Ganit. Z dziewczyny wyrosła już powabna, roztaczająca blask swej urody kobieta. I jakże to pogodzić z niedorzecznym jego postępowaniem...

Wspaniały dziś dzień. Obłoki zapowiadają deszcz. (A może i nie zapowiadają, lecz on, Berek, rzadko się myli). Poza tym Rozenblum przyrzekł wyostać dla nas auto, prawie nowe i mało używane. Byłoby to rozsądne i przystępne dla naszej kieszeni transakcja.

A oto idzie mu naprzeciw Froim. Froimnieborak ma ostatnio kłopoty rodzinne. (Nawiasem mówiąc, tyle cierpień z powodu jakiejś tam babskiej cholery. Ech, Froim, Froim! Uważaliśmy cię zawsze za wartościowego człowieka. A teraz — taka klapa!) Należy z nim mówić ostrożnie, z rozwagą. Czegokolwiek się dotkniesz, to otwarta rana. Trzeba wpłynąć na komisję by wcześniej wyznaczyła mu termin urlopu. Niech się przejedzie trochę. Jestem nawet zdania, że można go wysłać na robotę partyjną. Przy budowie będzie mógł pracować Icek, a na miejsce Icka powołamy kogoś spośród młodzieży — pod warunkiem

**Sztuka o Żydach na scenie francuskiej**

Teatr paryski „Verlan” wystawił ostatnio sztukę dramaturga holenderskiego Jeana de Herzoga „Statek śmierci” w przeróbce francuskiego pisarza Jeana Malcour'a. Sztuka ta poświęcona jest problematyce żydowskiej i cieszy się powodzeniem wśród publiczności stolicy Francji. Akcja sztuki rozgrywa się u brzegów Ameryki. Do jednego z portów Stanów Zjednoczonych zawinął — po długiej tułaczce na morzach i oceanach — okręt z uchodźcami żydowskimi z Niemiec. Władze miejscowe nie udzielały uchodźcom zezwolenia na pobyt w kraju i kapitan okrętu — nie Żyd — staje przed alternatywą: albo odwieźć uchodźców z powrotem do Niemiec (następstwa takiego rozwiązania musiałyby być dla nich fatalne, rzecz bowiem dzieje się przed załamaniem się faszyzmu), albo też — „przemycić” ich nielegalnie do portu (co też okazało się niemożliwością, gdyż ilekroć okręt zbliżał się do brzegu — był ostrzeliwany przez straż nadbrzeżną).

Żydów ogarnia skrajna rozpacz i w końcu go dążą się oni na powrót do Niemiec. Kapitan jest wstrząśnięty tragicznym losem uchodźców. To czy on jednocześnie walkę z załogą okrętu, która rozdrażniona z powodu beznadziejnego położenia — zaczyna odnosić się do uchodźców brutalnie i wrogo. Kapitan oświadcza im: „Nie jest to już sprawa żydowska, jest to sprawa naszego chrześcijańskiego sumienia”. Przez cały czas tułaczki wierzył naiwnie, że opinia publiczna przyjdzie tym nieszczęśliwym rozbitkom z pomocą i jego wysiłki zostaną uwie-

zione sukcesem. Okazuje się jednak, że naprózno liczył on na „chrześcijańskie” sumienie świata. Uchodźcy znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Kapitan rozwiązuje kwestię w zgoła nieoczekiwany sposób: postanawia zatopić statek i zginać wraz ze swoimi pasażerami.

Taka jest treść sztuki.

Znana pisarka francuska — Elza Trioleux, recenzentka teatralna lewicowego tygodnika „Lettre Française” — protestuje przeciwko takiemu rozwiązaniu, pisząc między innymi:

„Rzecz jest straszna i napawa zgrozą. Rozwiązanie, które proponuje autor, nie jest zaczerpnięte z życia. Okręt jego zaginął, aby wkrótce odrodzić się w postaci „Exodusu” i innych statków. Walka była kontynuowana i zakończyła się zwycięstwem.

Również na scenie powinno było zwyciężyć sumienie, a nie efekt teatralny. Kapitan nie odwiózł uchodźców do Niemiec — ale czyż nie mogły się znaleźć łodzie ratunkowe, przy pomocy których dałoby się niespostrzeżenie wysadzić uchodźców na brzeg? Sztuka nie potrzebuje oczywistej „łodzi ratunkowych” — może ona znaleźć sama dla siebie ratunek w formie innego rozwiązania. Dramaturg wcale nie musiał... topic Żydów. Ciekawa jest uwaga zamieszczona w programie: „co byś ty uczynił, będąc na miejscu kapitana? Czy gdybyś odwiózł Żydów z powrotem do Niemiec — mógłbyś potem żyć ze spokojnym sumieniem?”.

Sztuka, jak widzimy, porusza doniosłe, aktualne zagadnienia z problematyki żydowskiej, a w szczególności kwestię ustosunkowania się społeczności nie-żydowskiej do tej problematyki. Szkoda, że żaden z teatrów żydowskich w Europie i Ameryce nie zapoznał jeszcze swej publiczności ze sztuką holenderskiego dramaturga.

**Epidemia ospy**

TEL-AWIW, (ITA). — W północnej Palestynie panuje epidemia ospy. Lekarze Armii Izraela przyszyli z pomocą, przeprowadzając szczepienia wśród 80.000 mieszkańców Galilei, przeważnie Arabów.

**Truman pomaga Arabom**

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Jak donoszą z Nowego Jorku, Stany Zjednoczone przyznały sumę 12—15 mln. dolarów dla pomocy uchodźcom arabskim. Prezydent Truman zgodził się przedstawić projekt ten do zatwierdzenia Kongresowi, w czasie styczniowej sesji.

**Pogrom antyżydowski w Marokko**

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Jak donoszą z Marokka francuskiego, miały tam miejsce antyżydowskie ekscesy spowodowane przez arabskich prowodyrów.

NOWOŻENCOM ANDZI GEWERCER I SZCZOLOWI PRESSOWI dużo szczęścia na nowej drodze życia życzą Niskierowie i Segalowie

Na imieninach u p. SZPORER zebrano na Keren Kajemet sumę zł. 5.800.— JAGODZIŃSKI.

RYWEN BRESLER z zawodu krawiec urodził się w Czerwym pow. Dombrowa wojew. krakowskiej, do 1935 roku mieszkał w Berlinie, obecnie znajduje się w Ameryce. Kto ma wiadomość o wyżej wymienionym prosimy napisać do Josefa Szalangiara Szczecin ul. Słowackiego 5 m. 13 dla Furmana Gazety amerykańskiej proszone są o wydmukowanie tego ogłoszenia, celem odnalezienia krewnego.

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, piciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
ul. Jaracza 2

Sobota 4-go i 5-go grudnia o godz. 19.30  
OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA

„Gliki Hameln żąda sprawiedliwości...”

z IDA KAMIŃSKĄ w roli tytułowej

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11-tej do 14-tej i od godz. 16-tej do 19-tej

**Z Łódzkiego Teatru Żydowskiego**

Osiemnaście razy grane było w Łodzi świetne przedstawienie Łódzkiego Teatru Żydowskiego „Gliki Hameln żąda sprawiedliwości” w inscenizacji i z udziałem Idy Kamińskiej. Ostatnie dwa przedstawienia odbędą się 4 i 5 grudnia. Będzie to ostatnia okazja zobaczenia te-

go widowiska, które osiągnęło tak duży rozgłos, dla wszystkich tych, którzy jeszcze nie zdążyli zobaczyć tej sztuki, która schodzi z afisza, ustępując miejsca nowej premierze. Będzie nią sztuka klasyka rosyjskiej dramaturgii A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni”.

**N. SZACHAM**

Przekład Horacego Safrina

**Drobnostki**  
(opowiadanie)

kiem, że pozostanie tam na stałe. Jeden moment! Na Icka przypada w tym roku kolej w kuchni. Zle, bardzo zle... Trudno, i na to znajdzie się rada. Froim musi bezwzględnie wyjechać.

— Froim, domyślam się, że chcesz mi coś powiedzieć — odzywa się Berek, zatrzymując się obok towarzysza.

— Dlaczego miałbym ci dokuczać w dzień sobotni? Lecz dobrze. Jeśli już chwyciłem cię, to posłuchaj! — Froim przeobraził się nagle w rzecznika komisji wychowawczej. — Jeśli Chaima nie wysłamy obecnie na seminarium, nie będziemy mieli w przyszłym roku nauczyciela dla trzeciej klasy.

Berek zniknął na chwilę, a ekonom kibucu odpowiedział lakonicznie:

— Chaim nie wyjedzie.

— Dlaczego?

— Gospodarstwo nie zgodzi się na to.

Krótko i węzłowato. Wyrażone w jasny i prosty sposób. Gospodarstwo nie dopuści. Ale kim jest gospodarstwo? Kto się właściwie pyta o jego zdanie? — oburzył się Froim. Lecz zmiarkował się po chwili: jeśli podkreśli formalną stronę sprawy, to rezultaty będą oplakane. Wobec tego złągodził swój ton:

— A kto pojedzie?

— Abram.

— Nie ma mowy!

— Co takiego? — Co takiego? — zniecierpliwził się Berek.

— Abram nie nadaje się.

— Jak to?! — wybuchnął Berek, nie szczędząc wiązań głosowych. Przypomniał sobie jednak, że postanowił posługiwać się stale uprzejmym tonem. Wdziął przeto na tubalny swój głos rękawiczki... Ach, coż powiadasz, Froim? Wysłuchaj mnie do końca. Abram sam pragnie tego. Po drugie miej na względzie, że ma on tam załatwić ważne sprawy... Czy słyszałeś o tym? Dwóra go opuściła. Rozumiesz? Abram musi wyjechać. Poza tym przebywa on szósty rok w kibucu i dotychczas nie nauczył się żadnego zawodu...

(Ech — i byłby ze mnie! Przemawiać w ten sposób do Froima).

— Nie mam takiego podejścia do sprawy — odpowiedział spokojnie Froim. — Nie nadaje on się na nauczyciela i to rzecz główna. Wszystkie pozostałe względy nie interesują mnie zgoła. Nie będę nawet nad tym bolał, jeśli w przyszłości cała czynność jego ograniczy się do wyciągania gwoździ z tablicy ogłoszeń...

I to ma być właściwe podejście! „Nie nadaje się na nauczyciela, a pozostałe względy nie interesują mnie...”. Wszyscy oni myślą podobnie. W tym cały sęk. Istnieje tylko jeden człowiek w gospodarstwie, którego wszystko musi interesować, który musi sobie suszyć głowę, by zadowolił wszystkich. Tym człowiekiem jest właśnie on. Bez przechwałek! On, Berek we własnej osobie. Gdyby nie on, zapano-

wałby tu wierutny chaos. Proszę, natchnij rozumem każdego z osobna. Ciebie zaprzęgnięto w jarzmo, byś dbał o wszystkich. Oni zaś, wolni od ogólnych trosk, mogą się opiekować każdy swoją „sekcją”. Mogą to nawet czynić kosztem innych: jedna gałąź na rachunek drugiej, jedna komisja na rachunek drugiej — jak gdyby przyszli na świat, wyodrębnieni na gałęzi i komisje. Jutro wyrośnie ci karbunkul na szyi i przerzucą cię z rolnictwa do prac-karni.

— Co mi tam podejście? — powiada Berek, nie tracąc spokoju. — Wysłij go na seminarium, to będziesz miał nauczyciela, ktokolwiek nie jest tylko zlepkim gliny, może zostać nauczycielem. Nawet ja...

— Ty? — Nie ma mowy... — odpowiedział Froim na serio.

Odpowiedź była rzeczowa. Jakby to nie było, Froim pozostaje Froimem. Berek uśmiechnął się zwycięzco.

— Bardzo dobrze — wyrzekł po chwili, tłumiąc w sobie niezrozumiałą radość, która ogarnęła go znieca. — W każdym razie spodziewam się, że sekretariat czym rychlej rozpatrzy tę sprawę.

A gdy Berek wyraża nadzieję, brzmi to już prawie jak obietnica.

Froim jest w gruncie rzeczy dobrym chłopcem. Już od lat nie odezwał się do mnie dobrym słowem. Skąd bierze się ten nieuzasadniony gniew? Wszyscy oni myślał, że cenię sobie moje nadzędne stanowisko. Jakiż byłby z tego pożytek, gdyby nie praktyczne rezultaty? Gdybym tak mógł zrezygnować z mego stanowiska i rzekomego zaszczytu — gwizdnąć na wszystkie te urzędy, zadania i honory!

(D. c. n.)